Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

12 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8331 | Lwów, środa 23 listopada 1927 | Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Pościg za sprawcami mordu
przy ul. Paulinów na ukraińskim studencie Huku

Sojusz wyborczy „Piasta" z Chadecją. - Potworna jaskinia zbrodni seksualnych w Stanisławowie. - Obcy rzezimieszkowie grasują w grobowcach małopolskich.

SILNE MROZY W CAŁEJ POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. listopada. (ps) W całej Polsce **zanotowano falę mrozów**. Najwyższą temperaturę zanotowano dziś w **Białymstoku 14 stopni**, w Warszawie rano zanotowano 11 stopni, w godzinach wieczornych mróz znacznie stężał.

PODPISANIE UMOWY EMIGRACYJNEJ Z NIEMCAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. listopada. (ps) W piątek ma nastąpić w Warszawie podpisanie umowy emigracyjnej między Polską a Niemcami. Umowa ta reguluje przedewszystkiem kwestję **robotników rolnych polskich**.

—o—

SPRAWA P. KORFANTEGO.

Warszawa, 21. listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyło się tu pierwsze posiedzenie Sądu marszałkowskiego celem rozpatrzenia **zarzutów przeciwko posłowi Korfantemu**. Ograniczono się do zbadania aktów, nadesłanych przez Min. Skarbu. Na dzisiejszem posiedzeniu przesłuchani zostali pp. prokurator Sądu Najw. Walfisz, red. Stpiczyński i poseł Polakiewicz.

—o—

NA GRANICY W. M. GDAŃSKA KONTROLA JAK DAWNIEJ.

Gdańsk, 21. listopada. (Tel. G. P.) Komisarz Gen. Rzplitej w Gdańsku podaje do wiadomości, że ogłoszone przez prasę wiadomości dotyczące **uproszczenia względnie zniesienia formalności granicznych na granicy polsko-gdańskiej nie odpowiadają istotnemu** stanowi **rzeczy. Dotychczasowy** stan **przepisów i kontroli granicznej nie uległ żadnej zmianie**. Zniesioną została tylko graniczna kontrola dewizowa w związku z rozporządzeniem, dotyczącem przywozu i wywozu walut.

—o—



ŻYWCEM POGRZEBANY.
(Do artykułu na str. 7-mej.)

Bierny opór przeciw rządowi Bratianu organizuje Nar. Stronnictwo chłopskie w Rumunji

APEL DO NARODU WEZWIE DO NIEPŁACENIA PODATKÓW.

Bukareszt, 21 listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyła się tu konferencja członków i delegatów prowincjonalnych Narodow. Stronnictwa Chłopskiego. Przyjęto jednogłośnie rezolucje **potępiające dyktatorskie zapędy obecnego rządu rumuńskiego**. Egzekutywa stronnictwa otrzymała polecenie, by tam gdzie zajdzie tego **potrzeba organizować bierny opór całego społeczeństwa a nawet posunąć się do odmawiania płacenia rządowi należności podatkowych**. Na konferencji tej usiłowano również poruszyć sprawę ks. Karola, przewodniczący jednak Maniu oświadczył, że sprawa powrotu Karola do Rumunji nie jest obecnie aktualną.

—o—

NOWI CZŁONKOWIE POLSCY KOMITETU EKON. RADY L. N.

Genewa, 21. listopada. (Tel. G. P.) W związku z przekształceniem organizacji ekonomicznej Ligi Narodów, Rada Ligi Narodów mianowała nowych członków komitetu ekonomicznego. Jako polscy członkowie powołani zostali wicemin. Doleżal, jako zastępca p. Bieniaszewski, prez. Banku Handlowego.

—o—

PRZEBUDOWA KAPLICY NA JASNEJ GÓRZE?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. listopada. (ps) W tych dniach odbyła się w Częstochowie na Jasnej Górze konferencja przy udziale przedstawicieli klasztorów, dyrektora depart. min. oświaty Sokolnickiego i konserwatorów. Omówiono możliwości **przebudowy kaplicy Jasnogórskiej**.

—o—

OLBRZYMI POŻAR NAFTY W ARGENTYNIE.

Buenos Aires, 21. listopada. (Tel. G. P.) W rezerwoarach West Indian Oil Company wybuchnął gwałtowny pożar. Przez dłuższy czas groziło niebezpieczeństwo, że pożar rozrośnie się do rozmiarów wielkiej katastrofy. **Zniszczeniu uległo 5 wagonów nafty.** Podczas pożaru nastąpił wybuch, skutkiem którego **kilkanaście osób zostało rannych**. Straż ogniowa zdołała przeszkodzić rozszerzaniu się ognia na główny rezerwoar, zawierający około **100.000 galonów nafty**.

Dziewiąta rocznica oswobodzenia Lwowa

to rapsod rycerskiej epopei i hymn potęgi ducha polskiego.

HASŁO JEDNOŚCI W IMIĘ OBRONY NASZYCH INTERESÓW NARODOWYCH, WINNIŚMY WYPISAĆ JAK WÓWCZAS NA NASZYM SZTANDARZE.

Lwów, 22 listopada.

Duch ludzki nie może stale utrzymywać się na szczytnych wyżynach, nie może zawsze unosić się wysoko nad przyziemnością, wiążącą go do ziemi łańcuchami materji. Ale jednak dobrze jest, gdy jednostka, gdy zbiorowość, gdy naród na codzień zmuszone żyć zaimkami ziemskiej egzystencji — posiada swój jasny, wyżynny, promienisty Mont salvat, do którego wznosi się choćby w chwilach wyjątkowych dla skąpania się w słońca ideału, dla przyjęcia uświęcającej komunji. Bo człowiek, naród, potrzebuje skupienia siły duchowej na dobywanie istotnej wartości życia, na pracę w służbie dobra i sprawiedliwości...

A jeśli naród nasz nie skarlał i nie znędzniał mimo wszystkich swych dziejowych klęsk i niedoli, jeśli umiał wypromieniować duchem ponad kajdany niewoli, by w chwili osobliwej osiągnąć swój cel najwyższy, niepodległość państwową, to stało się to tylko dzięki temu, że mimo błędów i upadków nie zatraciliśmy nigdy drogi do naszego Mont salvatu narodowego, że zawsze umieliśmy zachować nienaruszoną skarbnicę świętości narodowych.

I taką świętą wędrówkę do szczytów Mont salvatu polsk. odbywamy dziś wszyscy, którzy czcimy dziewiątą rocznicę tych bohaterskich 22 dni, noszących w historji nazwę Obrony Lwowa, tych dni, które są związane z pamięcią owych Orląt lwowskich, co jak młode pisklęta na zew zranionej Macierzy— zagrożonego w swej polskości Lwowa, — poczuły się w mocy — poczuły siłę swych szponów i niesione na potężnych skrzydłach zapału jak wojsko anielskie, uzbrojone w niezłomną potęgę, urągającą prawidłom ziemskiej mądrości i ziemskich przewidywań, skruszyły i obróciły w niwecz wszystkie zdradzieckie obroże, zatriumfowały nad siłą liczebną wroga i nad jego siłą materjalną i klejnot wolności Lwowa złożyły u stóp zmartwychwstałej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Dziś święcimy ten cudny, promienny dzień dwudziesty drugi, który był jakby przedziwnego smaku owocem owych dwudziestu jeden dni, podlewających ten rosnący owoc obfitemi strugami krwi ofiarnej, przyspieszających jego dojrzałość żarnymi promieniami bohaterstwa.

To też obchód dnia 22 listopada, dnia, w którym nad Lwowem znowu powiały polskie sztandary, dzień oswobodzenia z pod przemocy wroga, jest przedewszystkiem hołdem złożonym pamięci tych 21 dni walki, rozpoczętej spontanicznie przez garść młodocianych bohaterów w dniu 1-go listopada. Od nich, od tych sześćdziesięciu czterech, okrzykniętych jakby cudem w szkole Sienkiewicza rewoltantów przeciw uznanej już jakoby oficjalnie władzy, powiał po całym polskim Lwowie nieprzezwyciężony płomień bohaterstwa, który zażegnał wszystkie serca, który pod hasłem obrony polskości Lwowa wybuchnął z taką nieprzepartą mocą, że palił na każdej piędzi ziemi naszego grodu stopy uzurpatorów, aż wżarł się w sam ośrodek ich władzy, przepalił ją i zwęglił na popiół. Na zew tych polskich piskląt stanęli do walki dojrzali męże i starcy, ojcowie ich i dziadowie, stanęły lwowskie kobiety, matki i siostry młodocianych orlików...

I szedł na uzurpatora jeden wielki zbiorowy lecz nierozerwalnie jednolity potęgą wewnętrznej woli, bohater — szedł król duch naszego grodu, co stał zawsze na straży jego polskości, co był „semper fidelis" w każdej złej, czy dobrej przygodzie.

Nietylko ci co walczyli z bronią w ręku stanowili jego siłę i jego moc — ale i ci, którzy byli dla tamtych oparciem moralnem, co gotowi byli znosić głód i chłód, zaprzeć się nietylko swoich potrzeb materjalnych, ale swego własnego bólu trwogi i męki serca. Matki, które błogosławiły na święty bój swych synów pacholęcych, choć z rozdarciem w duszy umiały nie gasić ich młodego zapału, umiały się powstrzymać od odebrania z tych wątłych ramion karabinu, ci ojcowie, co wraz z nimi stawali ramię przy ramieniu. I ci wszyscy, którzy nie bacząc na różnicę stanu, różnicę myśli politycznej, różnicę aspiracji, umieli uczynić z siebie twarde, niezłomne przedmurze, o które mógł się oprzeć zastęp walczących.

Rocznica dzisiejsza to rapsod rycerskiej epopei, to hymn potęgi ducha, której nie przemogą „bramy piekielne". To dla nas nie tylko dzień chwały i chluby, ale to także dzień wielkiego umocnienia serc, wielkiego umocnienia wiary w naszą moc i tężyznę narodową. W to święto 22 listopada winniśmy wypisać na naszym sztandarze: „w jedności siła".

Pod tym znakiem, pod którym ocaliliśmy polskość naszego grodu przed laty dziewięciu, jest i będzie w przyszłości nasze zbawienie. Związani łańcuchem jedności w imię naszych najdroższych skarbów, w imię siły i potęgi Rzeczypospolitej, winniśmy przejść nad tem, co nas dzieli, i złączyć nasze usiłowania i nasze najlepsze dążenia dla triumfu polskiej myśli państwowej, dla spełnienia naszego dziejowego posłannictwa.

J. P.

Orlętom lwowskim.

W rocznicę 22 listopada.

W pochodzie czasu, co mknie niestrudzenie,
Wiele się starło, wiele zaszło w cień,
Ale zostało przepiękne wspomnienie,
Które wydobyć trza wśród serca drżeń
I klęknąć przed niem z pokorą i czcią,
Bo uświęcone rubinową krwią.

Gdy nam wśród walki opadały ręce
I pierścień wroga opasał nasz gród,
Nieraz na linjach placówki chłopięce
Dzieliły starych wojowników trud
I brały w serca swe, wśród zimnych pól,
Pierwszą ofiarę wygłodniałych kul.

Polsko! powstałaś wśród blasku i siły
Od Tatr skalistych aż po morza brzeg.
Orlęta lwowskie! na wasze mogiły
Pada dziś biały i puszysty śnieg
I łza matczyna u cmentarnych bram,
Którą w zaświaty anioł niesie wam.

Henryk Zbierzchowski.

Wicepr. Bartel nie zajmuje się wyborami

ON, JAK I JEGO KOLEDZY MINISTERJALNI, MAJĄ TYLKO JEDNO HASŁO: PRZEPROWADZIĆ SANACJĘ GOSPODARCZĄ. — WICEPREMJER MA SIĘ „TAK, JAK DRZEWO NIEPOLITUROWANE".

Lwów, 22. listopada.

Kierownik lwowskiej filji Ajencji Wschodniej skorzystawszy z jednodniowego pobytu wicepremjera Bartla, miał z nim krótki wywiad. Min. Bartel oświadczył, że przybył do Lwowa wyłącznie w sprawach prywatnych. Drukuje książkę i zabiera teraz ze Lwowa trochę książek i rysunków, chcąc ją nareszcie wydać. W rękopisie książka ta jest już od półtora roku. Widzi, że jego męka się nie kończy, uważa, że rękopis się starzeje i dlatego postanowił wydać nareszcie książkę.

Na dalsze zapytanie oświadczył p. wicepremjer, że Sejm i Senat nie zbiorą się już więcej. Dnia 28. bm. ukaże się reskrypt, rozwiązujący obie Izby. Termin wyborów nie jest jeszcze ustalony, w każdym razie wybory odbędą się w lutym 1928.

Co do swego zdrowia oświadczył min. Bartel, że ma się tak, jak drzewo niepolitrowane. Na stosowne pytanie odpowiedział, że wyborami się nie zajmuje i zajmować nie będzie, pozostanie on nadal zastępcą Marszałka Piłsudskiego i kierownikiem polityki gospodarczej rządu. Odcinka tego opuścić nie zamierza. Pomimo pożyczki odcinek ten wymagać jeszcze długo będzie opieki bardzo troskliwej.

Do Sejmu kandydować nie będzie ani we Lwowie, ani gdziekolwiek na terenie Rzpltej, stoi bowiem na stanowisku, że jednym z czynników, mogących uzdrowić nasz parlamentaryzm, jest to, aby ze starego Sejmu i Senatu jaknajmniej osób weszło do nowego Sejmu i Senatu. Należy odświeżyć atmosferę. Zaczyna od siebie — usuwa się jako członek Sejmu obecnego z widowni parlamentarnej.

Uwagi te wypowiedział wicepremjer Bartel na chwilę przed wyjazdem do Warszawy w swojem mieszkaniu prywatnem wśród pakowania książek i rysunków.

POWRÓT MIN. BARTLA I GEN. SOSNKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. listopada. (ps.) Dziś wrócił do Warszawy po jednodniowym pobycie we Lwowie p. wicepremjer Bartel. Tym samym pociągiem powrócił do Warszawy gen. Sosnkowski, który bawił z ramienia rządu polskiego w Bukareszcie.

DYR. JACKOWSKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. listopada. (ps.) Dyrektor departamentu Jackowski, który udał się do Berlina w sprawie podjęcia rokowań polsko-niemieckich, wraca do Warszawy we czwartek. W Berlinie odbył on rozmowy z kilku politykami niemieckimi, m. i. ze Stresemannem.

B. MINISTER MICHALSKI NA CZELE FINANSÓW WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. listopada. (ps) B. min. skarbu dr. Michalski, długoletni dyrektor Banku Krajowego we Lwowie ma objąć ster finansów miasta Warszawy, jako naczelnik wydziału finansowego.

POSEŁ ŻALI SIĘ U MINISTRA NA LICZNIKI TELEF.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. listopada. (ps) Pos. Folakiewicz wystosował pismo do min. poczt Miedzińskiego z zażaleniem na postępowanie PASTy, która zarządziła zamknięcie jego telefonu prywatnego z powodu rzekomo niezapłacenia rachunków. Poseł stwierdza, że nie mógł uiścić należności, nie znając wysokości sumy, jaką miał zapłacić, gdyż żadnego rachunku mu nie dostarczono. Zwraca wobec tego uwagę p. ministrowi na sposób traktowania abonamentów przez PAST.

ZGON SIOSTRY „STAREGO TYGRYSA".

Paryż, 21. listopada. (Tel. G. P.) „La Victoire" donosi, że zmarła tu siostra Clemenceau w wieku 77 lat.

Gorączkowe tworzenie bloków wyborczych.

PPS. ŁĄCZY SIĘ Z WYZWOLENIEM, ELIMINUJĄC SYMPATYKÓW BELWEDERU. — MIN. MIEDZIŃSKI W NIEŁASCE PARTYJNEJ. — CHADECJA PÓJDZIE RĘKA W RĘKĘ Z PIASTEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. listopada. (ps.) Rokowania o stworzenie **bloku włościańsko-robotniczego między PPS. a Wyzwoleniem** prowadzone od dłuższego czasu, zaawansowane są dosyć znacznie. Rokowania te przybierają **formę pomyślną** tak, iż spodziewać się należy, że ten blok będzie zawarty w najbliższych dniach. Wedle obiegających pogłosek **mają być usuwani z list wyborczych tego bloku przedstawiciele reprezentujący w Wyzwoleniu, jak i w PPS. t. zw. kierunek belwederski czyli sympatycy rządu obecnego.** — W ten sposób usunięci mają być w przyszłych kampanjach kandydackich posłowie **Pączek, Ziemęcki, obecny min. Miedziński**, pozatem nie są aktualne kandydatury ze znanych powodów obecnego min. **Moraczewskiego** i posła **Thugutta.**

DUBADECJA OBRADUJE.

Warszawa, 21. listopada. (ps.) W Sejmie obraduje dziś klub parlamentarny **Dubadecji**, omawiający sprawy kampanji wyborczej. Dubadecy stanowią jedną z trzech grup zawartego niedawno bloku konserwacyjnego, przyczem zauważyć należy, że w bloku tym istnieją pewne objekcje, co do niektórych członków Dubadecji, którzy należą do przeciwników Marsz. Piłsudskiego.

—o—

Sojusz wyborczy „Piasta" z Chadecją.

P. WITOS ENERGICZNIE PRZYGOTOWUJE SIĘ DO WYBORÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (ps) P. Wincenty Witos ponownie wybrany prezesem „Piasta", zwołał na sobotę zebranie prezydjum stronnictwa dla rozmów dotyczących przyszłej kampanji wyborczej. Na posiedzeniu tem ma być zreferowana sprawa bloku wyborczego między Ch. D. a Piastowcami, obowiązującego na terenie całego państwa. Podobno **blok taki został już przed kilku tygodniami podpisany w Krakowie, a obecnie ma być przez władze stronnictwa aprobowany.** Być jednak może, że ostatnia sprawa posła Korfantego może znaleźć odgłos przy zawieraniu tego bloku tem bardziej, że p. Korfanty uchodzi za jego twórcę.

List posłów żydowskich do Marsz. Piłsudskiego.

ŻALĄ SIĘ NA NIEZUPEŁNE ZREALIZOWANIE PRZEZ RZĄD POSTULATÓW LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 listopada. (ps) Posłowie żydowscy Hartglas i Grünbaum wystosowali do Marsz. Piłsudskiego, jako prezesa Rady Min. obszerne pismo w sprawie **polityki obecnego rządu w stosunku do ludności żydowskiej.** W piśmie swem autorzy powołują się na mowę wicepremjera Bartla, wygłoszoną w Sejmie w lipcu z. r. z **zapowiedzią zmiany kursu rządu w stosunku do ludności żydowskiej** i stwierdzają, że w czasie obecnych rządów z całego programu **zrealizowano dla żydów 4 postulaty.** To nie może zadowolić ludności żydowskiej. Autorzy listu powołują się na to, że prawne ograniczenie ludności **żydowskiej**, wprowadzone przez rządy zaborcze nie zostało dotąd **uchylone**, że ustawa o **spoczynku niedzielnym** dalej obowiązuje, że szkolnictwo żydowskie i hebrajskie nie jest subwencjonowane przez rząd, że nie przeprowadzono wyborów do gmin żydowskich na Kresach, że **numerus clausus** dalej stosowany jest wobec młodzieży, że są czynione trudności Żydom, starającym się o prawo obywatelskie itd. Autorzy listu wyrażają pod koniec nadzieję, że Marsz. Piłsudski udzieli im odpowiedzi na wyłuszczone w tem piśmie postulaty.

Pomorski zjazd Ch.D.

za rządem Marsz. Piłsudskiego.

UCHWALONO NIE ZAWIERAĆ SOJUSZU Z ENDECJĄ.

Grudziądz, 21. listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj odbył się tu zjazd Rady wojewódzkiej i zarządów okręgowych Ch. D. na Pomorzu. Zarząd Gł. Ch. D. nie przysłał przedstawiciela. Referat wygłosił poseł Nowicki stwierdzając, że **rozkazem chwili jest dla Ch. D. współpraca z rządem, a nie czcza opozycja,** niezgodna z zasadami katolickiemi i narodowemi. Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję:

„Zjazd Ch. D. na Pomorzu, śledząc z uwagą wszystkie poczynania rządu Marszałka Piłsudskiego nie może oprzeć się potrzebie **stwierdzenia istotnych zmian korzystnie wpływających na ogólną poprawę życia gospodarczego w Polsce.** Dlatego uważa za wskazane **wezwać członków i sympatyków, a przedewszystkiem władze stronnictwa nie tylko do rzeczowego ustosunkowania się względem rządu, ale również do życzliwego poparcia** tych jego poczynań, które za pożyteczne dla kraju uważać należy".

Uchwalono **nie zawierać sojuszu wyborczego ze Związkiem Ludowo-Narodowym**, a natomiast dążyć do utworzenia **centrowo - demokratycznego bloku.**

HOŁD KRAKOWSKIEGO ZJAZDU ZIEMIAN DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 21 listopada. (Tel. G. P.) Marszałek Piłsudski otrzymał następującą depeszę: „Walne zebranie Związku Ziemian w Krakowie, jako reprezentacja zorganizowanego ziemiaństwa południowo-zachodniej połaci państwa w dowód **wdzięczności za dokonanie pod pańskim, Panie Marszałku bezpośrednim kierownictwem przemian,** stworzonych podstaw i warunków do intenzywnego życia gospodarczego, składa Ci, Panie Marszałku, wyrazy **hołdu i życzenia** doprowadzenia do rozkwitu naszej Ojczyzny i dla tego celu gotowa jest wytężyć wszystkie swoje siły".

OBRADY CH. N

Warszawa, 21 listopada. (Tel. G. P.) Dziś o 6-tej popoł. rozpoczęły się obrady klubu parlamentarnego stronnictwa Ch. N. Przedmiotem obrad będą m. i. sprawy związane z taktyką wyborczą stronnictwa w związku z próbami porozumienia że stronnictwem zachowawczem.

—o—

Czy wyciąłeś dzisiejszy kupon Konkursu Zimowego?

WISŁA POKRYŁA SIĘ KRĄ.

Warszawa, 21 listopada. (Tel. G. P.) Dziś wszystkie niemal pociągi przybyły do Warszawy **ze znacznem opóźnieniem, niejednokrotnie nawet parogodzinnem.** Władze kolejowe tłumaczą tę niepunktualność **silnym mrozem i śniegiem.** Przybyli pasażerowie skarżą się na **niedostateczne opalanie pociągów.** Mrozy dziś w Warszawie doszły do 11 stopni. Na Wiśle ukazała się bardzo gęsta kra, co spowodowało wstrzymanie żeglugi.

—o—

CARSKIE I CESARSKIE BARWY W ŁODZI.

Warszawa, 21. listopada Z Łodzi donoszą: Z okazji 13 rocznicy bitwy pomiędzy wojskami niemieckiemi a rosyjskiemi w walce o Łódź, na cmentarz rzgowski przybył konsul niemiecki Luckwald i złożył **wieniec z szarfami o barwach cesarskiwa(!).** Jednocześnie kolonja rosyjska złożyła na mogile **wieniec z barwami carskiemi.**

—o—

PRZYGOTOWANIE POGROMU ŻYDÓW NA LITWIE.

Wiedeń, 21. listopada. (Tel. G. P.) Tygodnik narodowy żydowski „Die Neue Welt" zaznacza, że wypadki na Litwie prowadzą do katastrofy, gdyż szaulisi za wiedzą rządu kowieńskiego czynią jawne przygotowania **do wielkiego pogromu żydów.**

—o—

SOWJECCY DELEGACI W GENEWIE POD CZUŁĄ OPIEKĄ.

Moskwa, 21. listopada. (Tel. G. P.) Donoszą z Berlina, że policja genewska zamierza **otoczyć delegację sowiecką na konferencji rozbrojeniowej specjalną ochroną policyjną.** Fakt ten komentują w Moskwie w ten sposób, że pewne koła genewskie chcąc zmusić przedstawicieli rosyjskich do **wyrzeczenia się udziału w pracach komisji.**

—o—

NOWY POSEŁ FRANCUSKI W RZYMIE.

Paryż, 21. listopada. (Tel. G. P.) Według „Echo de Paris", nominacja p. Beaumarchais na stanowisko ambasadora Francji w Rzymie jest zasadniczo zdecydowaną.

ZAMACH BOMBĄ NA POCIĄG W JUGOSŁAWJI.

Belgrad, 21. listopada. (Tel. G. P.). W pobliżu stacji Aleksandrowo eksplodował pocisk pod ostatnim wagonem przejeżdżającego tamtędy pociągu towarowego. Wagon został zupełnie rozbity. Ofiar w ludziach nie było. „Prawda", organ min. Marinkovica twierdzi, że ma się tu do czynienia **z zamachem rewolucjonistów macedońskich**, którzy chcieli w ten sposób wyrazić swe niezadowolenie z powodu układu francusko-jugosłowiańskiego.

—o—

AUSTRJACCY MONARCHIŚCI PRZECIW HR. CZERNINOWI.

Wiedeń, 21. listopada. (Tel. G. P.) W kołach arystokratycznych krąży ulotka przeciw b. austro-węg. ministrowi spraw zagr. (jednemu z twórców smutnej pamięci pokoju z Rosją w Brześciu Litewskim 1918) hr. **Czerninowi, który wyjechał na tournee** odczytowe do Ameryki. Monarchiści austrjaccy obawiają się, że Czernin **przedstawi w złem świetle rolę ostatniego cesarza Karola** i dlatego w ulotce informują **o niejasnej roli, jaką odegrał Czernin w sprawie ks. Sykstusa.** Domagają się przytem **wykluczenia Czernina z grona kawalerów Złotego Runa.**

63 POSŁÓW MA SIĘ ZGŁOSIĆ PRZED KRATKI SĄDOWE.

Warszawa, 21. listopada. (Tel. G. P.) „Nasz Przegląd" podaje ciekawą listę posłów, którzy z chwilą wygaśnięcia mandatów poselskich w d. 28. bm. mogą być ścigani przez sądy. Lista zawiera **63 nazwisk członków następujących klubów:** Stronnictwo Chłopskie (10), Piast (8), PPS. (7), komuniści (6), Niezależna Partja Chłopska i „Wyzwolenie" (po 4).

AGITACJA KOMUNISTYCZNA ZAPOMOCĄ CIASTA.

Mława, 21. listopada. (Tel. G. P.) Wykryto tu lokal, mieszczący dzielnicowy komitet młodzieży komunistycznej. Aresztowano wszystkich 47 zebranych, znaleziono mnóstwo broszur, okólników i odezw. Na stole umieszczony był duży napis z wypieczonego ciasta w języku polskim i żargonie: „Niech żyje rewolucja".

—o—

DYMISJA RZĄDU BELGIJSKIEGO.

Bruksela, 21 listopada. (Tel. G. P.) Minister obrony narodowej złożył na dzisiejszem posiedzeniu Rady gabinetowej wyjaśnienia w kwestji reorganizacji armji. Wobec tego, iż członkowie gabinetu nie mogli osiągnąć w tej kwestji porozumienia, postanowiono **złożyć dymisję.**

Na marginesie.

CUD W ŻYD. KLUBIE MIESZCZAŃSKIM.

Lwów, 22. listopada.

Piszą nam z miasta:

Choć cuda należą dziś do rzadkości, Żydowski Klub mieszczański we Lwowie może się poszczycić, że w jego lokalu zaszedł fenomen wkraczający w dziedzinę nadprzyrodzoną. Działo się to w sobotę — dokładniej mówiąc w ubiegłą sobotę. Walne zgromadzenie Klubu miało dokonać wyboru nowego wydziału, przyczem kandydatów było dwóch: dotychczasowy prezes, dr. G. Wasser i jako kontrkandydat również wieloletni prezes r. M. Ulam. Szanse przeciwników były zupełnie nierówne. W szczególności nastrój wśród zgromadzonych przechylał się zdecydowanie na stronę p. Ulama.

Próżno strzelał dr. W. argumentami najwyższego kalibru. Próżno powoływał się na swe „wpływy i stosunki". Nie zdołał przekonać zebranych nawet wykazywaniem im. jak daleko „zaangażował się u sfer miarodajnych" i jaką klęską dla sprawy byłoby obalenie p. prezesa właśnie w tej chwili...

Klęska była nieunikniona. Pozostała jedyna deska ratunku: cud przy wyborach — i do niego uciekł się dr. W.

Rzecz jest naprawdę efektowna i warto, aby zajęli się nią rzeczoznawcy. I tak na 170 głosujących oddano 181 kartek. Mamy tu do czynienia z typowem rozmnażaniem kartek; ostatni wypadek podobny notują kroniki przed 1000 lat (mnożący się prowiant Rzepichy).

Aby jednak fenomen nie budził żadnych wątpliwości, dr W. nie poskąpił dalszych faktów cudotwórczych. I tak sprawił, że mimo rygorystycznej kontroli głosowało również 10 osób, nie należących do Klubu i — jak się zdaje — w ostatniej chwili zmaterjalizowanych. Że naprawdę w ostatniej chwili — dowodem na to może być fakt, że niektóre z tych zjaw nie wiedziały nawet, o co chodzi. Nie chcemy oczywiście notować tak stosunkowo drobnych cudów, jak ukrycie się listy wyborców w kieszeni dr. W., skąd — mimo wszystko — nie udało się jej wyciągnąć.

W rezultacie zwyciężył dr. W., otrzymawszy 92 kartek, a zatem większością 3 głosów. Wśród obecnych nie wywołało to zdziwienia, bo wiedziano, że dr. W., gdyby tylko zechciał, miałby równie łatwo i 300 głosów większości.

Należy on rzeczywiście do pierwszorzędnych talentów cudotwórczych, i to od dość wczesnej młodości. Z niesłychaną łatwością, właściwą tylko czarodziejom, zmieniał z dnia na dzień to, co u innych jest stałe, — barwę. Przeszedł całą gamę kolorów politycznych i społecznych. Jako Polak potrafił wzdychać do Palestyny, jako postępowiec przepadać za ortodoksami. Wiadomo przecie, że nawet do Rady Przybocznej dostał się także cudem — zostawszy ortodoksem dzięki cudotwórczemu listowi polecającemu rabina z Bełzca.

Można pocieszyć p Ulama: nec Hercules contra — cudotwórcy.

—o—

Pomoc dla dotkniętej powodzią Małopolski.

CENTRALNY KOMITET PRZYD ZIELIŁ ZASIŁKI W WYSOKOŚCI 75.000 ZŁ.

Warszawa, 21 listopada. (Tel. G. P.) D. 17 bm. na Zamku w obecności p. Prezydentowej Mościckiej odbyło się zebranie prezydjum Centr. Komitetu Społecznego pomocy ofiarom powodzi, poświęcone głównie omówieniu tych potrzeb, które delegacja stwierdziła naocznie podczas swego pobytu w Małopolsce. M. i. postanowiono zakupić dla najbardziej potrzebujących miejscowości większą ilość **skóry na obuwie, materjałów na odzież, oraz mydła.** Asygnowano do rozporządzenia wojew. komitetów: stanisławowskiego zł. 50.000, lwowskiego zł. 25.000, nadto przekazano Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi na szpital epidemiczny 20.000 zł., do Kasy Centr. Komit. Społecznego do dnia 16 bm. włącznie wpłynęło w gotówce 1,632.087 zł. 49 groszy.

P. Devey przybył do Warszawy

WRAZ Z NIM PRZYJECHAŁ PRZEDSTAWICIEL BANKU FRANCUSKIEGO.

Warszawa, 21 listopada. (Tel. G. P.) Dziś wieczór przybył tu pociągiem paryskim **doradca finansowy rządu polskiego i członek Rady Banku Polskiego p. Devey,** któremu towarzyszy przedstawiciel Banku Francuskiego p. **Quesnay.** Oczekiwali ich na dworcu przedstawiciele Min. Skarbu z wiceministrem p. Grodyńskim na czele, z ramienia zaś Banku Polskiego dyr. Mieczkowski i p. Z. Karpiński.

Przyjazd p. Quesnaya do Polski stoi w związku ze sprawą **współdziałania wszystkich banków emisyjnych w pożyczce polskiej,** którą specjalnie interesuje się Bank Francuski. P. **Quesnay** zabawi w Warszawie kilka dni i przeprowadzi szereg rozmów z przedstawicielami sfer finansowych i gospodarczych naszego Państwa.

Sowiecki projekt rozbrojenia świata.

ZOSTANIE PRZEDŁOŻONY NA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Londyn, 21 listopada. (Tel. G. P.) Sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi, że delegacja rosyjska przygotowala się do żywej roli, jaką zamierza odegrać na przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Na posiedzeniu 30 bm. delegacja rosyjska przedłoży szczegółowy **plan powszechnego rozbrojenia mocarstw światowych, wraz z projektem wprowadzenia w życie tej koncepcji.** Delegacja otrzymała też podobno instrukcje co do rokowań w sprawie przywrócenia stosunków dyplomatycznych między Anglją i Rosją.

Lotnicy angielscy Mac Intosh i Hinclair polecą do Warszawy złożyć hołd p. Prezydentowi Rzpltej

ICH SAMOLOT ZOSTANIE NAPRAWIONY W SKNIŁOWIE.

Lwów, 22. listopada.

W związku z pobytem lotników angielskich we Lwowie, dowiadujemy się, że w dniu dzisiejszym **samolot pod nazwą „Princess Xenia — London II" został rozebrany i przewieziony do warsztatów lotniczych w Skniłowie celem naprawy.** Przy fatalnem lądowaniu pp. Mac Intosha i Hinclaira pod Mszaną **ucierpiała prawa strona podwozia i złamało się śmigło.** Uszkodzenia te zostaną naprawione w naszych warsztatach lotniczych. Natomiast wentyl gazowy, który był powodem przymusowego lądowania, **może być naprawiony dopiero po nadejściu z Londynu czystej angielskiej stali** (z materjału tego zrobiony był wentyl) co nastąpi nie prędzej, **jak za dwa dni.** Po naprawieniu samolotu lotnicy Mac Intosh i Hinclair mają — jak nas ostatnio poinformowano — **udać się do Warszawy celem złożenia wizyty panu Prezydentowi Rzpltej. Z Warszawy zaś będą kontynuować swój lot do Bombaju i z powrotem do Londynu.**

Śnieg należy zamiatać z chodników!

Lwów, 22. listopada.

(a). Magistrat wydał odezwę, w której przypomina właścicielom i dozorcom domów przepisy, dotyczące **obowiązku utrzymania porządku i czystości wewnątrz kamienic, na chodnikach i jezdni.**

W razie śnieżycy, należy śnieg zmiatać z chodników i odgartywać **kilka razy dziennie** w miarę narastania warstwy śniegowej. Chodnik przed realnością należy codziennie o godzinie 8 rano, a następnie w ciągu dnia kilka razy **posypać piaskiem, trocinami, lub popiołem.** Przy wyrębywaniu lodu **nie wolno robić ścieków lodowych w poprzek chodników.** Nasypy śniegowe i sople lodowe, grożące upadkiem z dachów, należy sprzątnąć, a zarazem ustawić niezwłocznie **znaki ostrzegawcze dla przechodniów.**

Zmieciony z chodników śnieg i lód należy bezzwłocznie składać na jezdni wzdłuż krawężników.

Osoby dopuszczające się przekroczenia powyższych przepisów, **ulegną surowej karze po myśli par 36 statutu miasta Lwowa.** Ponadto uchybienia, które przedstawiać się będą jako naruszenia obowiązków służbowych, wynikające ze stosunku prawno-publicznego (dozorcy i administratorowie objektów rządowych i samorządowych) karane będą w myśl odnośnych przepisów dyscyplinarnych.

—o—

MARSZ. FRANCHET D'ESPERAY W GDYNI I GDAŃSKU.

Gdynia, 21. listopada. (Tel. G. P.) Dziś rano przybył tu Marszałek Franchet d' Esperay, powitany na dworcu przez dowódcę floty, przedstawicieli miasta i innych. Marszałek udał się na Kamienną Górę, skąd oglądał wspaniały obraz zimowy Bałtyku, oraz budujący się port. Stamtąd udał się do portu handlowego, następnie do wojennego, witany przez oficerów i załogę ogrętu „Bałtyk".

Następnie w hotelu Riviera podejmowany był śniadaniem przez dowództwo floty wojennej. Po śniadaniu żegnany „Marsylianką", udał się samochodem do Gdańska.

Po przybyciu do Gdańska p. Marszałek udał się do Komisarjatu Generalnego Rzpltej Polskiej, poczem zwiedził miasto i port gdański. W przyjęciu u zastępcy Komisarza gener. w Gdańsku wzięli udział konsul francuski, przedstawiciele władz polskich i grono zaproszonych osób. O godz. 6.55 p. Marszałek odjechał do Poznania.

KONWERSJA POŻYCZKI W MIASTACH

Warszawa, 21. listopaad. (Tel. G. P.) Dowiadujemy się, że firma Ullen et Co zwróciła się za pośrednictwem Banku Gosp. Krajowego i Związku Miast do tych miast, które uczestniczą **w pierwszej i drugiej serji pożyczki z propozycją skonwertowania pożyczki na nowe obligacje** oprocentowane na 7 proc. z terminem 26 lat w miejsce dotychczasowych 8 proc. Różnice stąd wynikłe dopisane być mają do kapitału. W sprawie tej toczą się rokowania.

ŚLUB KOŚCIELNY PANI ZUBKOWEJ.

Berlin, 21. listopada. (Tel. G. P.) Dziś odbył się w Bonn ślub kościelny siostry b. cesarza Wilhelma ks. Wiktorji z Aleksandrem Zubkowem. Ślubu udzielił proboszcz prawosławny, ponieważ konsystorz ewangelicki odmówił udzielenia ślubu kościelnego.

—o—

STRAJK TECHNIKÓW DENTYST. W MAŁOPOLSCE.

Lwów, 22. listopada.

Centralny Związek techników dentystycznych na plenarnem posiedzeniu w dniu 21. bm. **proklamował od dnia 22. bm. strajk generalny techników dentystycznych w Małopolsce.**

—o—

KONCESJE SPIRYTUSOWO-WÓDCZANE PRZEDŁUŻONE.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada.

Koncesje spirytusowo-wódczane, cofnięte wskutek przekroczeń ustawy antyalkoholowej, będą ryczałtowo przedłużone do **1 lipca 1928 r.,** by dać możność przeprowadzenia likwidacji bez zniszczenia odnośnych jednostek gospodarczych.

Dla całkowitego przywrócenia cofniętych koncesji, należy złożyć petycje do P. Prezydenta Rzpltej przez Min. Spraw Wewn. (Departament Porządku Publicznego), odpis zaś przesłać do Min. Skarbu (Departament Akcyz i Monopolów). **O prolongatę koncesji należy wnieść podania do Ministerstwa Skarbu przez Wydział IV. Izby skarbowej,** natomiast odpis przesłać Departamentowi Akcyz i Monopolów Ministerstwa Skarbu.

Pościg za sprawcami mordu politycznego
na akademiku Huku przy ul. Paulinów.

JEST NADZIEJA UTRZYMANIA HUKA PRZY ŻYCIU. — KWIETNIOWA „SURMA“ OSKARŻAŁA HUKA O NALEŻENIE DO POLICJI POLITYCZNEJ. — REWIZJA W UKR. DOMU AKADEMICKIM POWODEM OLBRZYMICH AWANTUR. — ZATRZYMANIE I PRZESŁUCHANIE ŚWIADKÓW MORDU.

Lwów, 22. listopada.

(—) We wczorajszym numerze „Gazety Porannej“ **donieśliśmy szczegółowo o ohydnym samosądzie** na tle porachunków politycznych, dokonanym przez niewyśledzonych na razie sprawców, na osobie **studenta ukraińskiego Michała Huka** w jego mieszkaniu przy ul. Paulinów 16. Wstrząsająca ta zbrodnia nastąpiła **wśród niezwykłych okoliczności,** a przygotowaną została z taką **premedytacją,** że odnosi się wrażenie, że sprawcom chodziło o to, **by za wszelką cenę człowieka tego pozbawić życia.**

Jak już donieśliśmy, o godz. 5 nad ranem do mieszkania zajmowanego przez Huka, wtargnął jakiś osobnik i oświetliwszy latarką elektryczną twarz Huka, **strzelił do niego siodmiokrotnie z automatycznego pistoletu,** przyczem cztery strzały ciężko zraniły Huka w głowę. Współlokatorzy jego zbudzeni temi strzałami, po zaświeceniu lampy **nikogo już wewnątrz nie ujrzeli** i stwierdzili, że jeden z ich kolegów, który tam nocował

zniknął również

zabrawszy ze sobą wszystkie swoje rzeczy. Ciężko rannego Huka opatrzyło Pogotowie ratunkowe i odwiozło do szpitala powszechnego, gdzie **dokonano operacji tak, że jest nadzieja**

utrzymania go przy życiu.

Huk był synem agenta policyjnego w czasach przedwojennych i brał żywy udział w życiu politycznem ukraińskiem. Jako w swoim czasie **członek ukraińskiej organizacji wojskowej, wmieszany był w sprawę zamachu na b. Prezydenta Rzpltej Wojciechowskiego.** Widocznie jednak musiał on się narazić swej organizacji, skoro postanowiono

go zgładzić.

Wśród sfer ukraińskich krąży pogłoska, **że Huk miał stać na usługach policji politycznej, o czem nawet obszernie donosił organ ukr. organizacji wojskowej p. t. „Surma“ z kwietnia br.** (Patrz „Gazeta Lwowska“ z 22. bm.).

W kilka minut po wypadku przybyli na miejsce przedstawiciele policji, którzy wdrożyli dochodzenia. Natrafiły one z miejsca na trudności, gdyż sprawcy bardzo **skrzętnie zatarli za sobą**

wszystkie ślady,

a nawet przez **wysypanie papryką** całego pokoju, oraz śladów swoich aż do furtki parkanu okalającego domek, **uniemożliwili psu policyjnemu wykonanie jego funkcji.** Pierwsze nici dochodzeń zaprowadziły urzędników policyjnych do **gmachu ukraińskiego Domu Akademickiego przy ul. Supińskiego.** Po przybyciu policja zawezwała wszystkich obecnych w domu mieszkańców **do zebrania się w korytarzu celem wylegitymowania,** a wówczas wszyscy akademicy wszczęli

olbrzymi hałas

i wśród śpiewów „Ne pora“ odmówili kategorycznie poddania się perlustracji. Przez kilka godzin trwały awantury, tak, że policja musiała zawezwać na pomoc duże oddziały.

Dopiero, gdy przybył uproszony **kurator** ruskiego Domu akademickiego, członek Tymcz. Wydziału samorządowego, radca **Decykiewicz, udało mu się studentów uspokoić** i wówczas dopiero policja przystąpiła do perlustracji, która wykazała, że w domu tym **mieszka mnóstwo żywiołów, nie mających nic wspólnego z akademikami.**

Jednocześnie przesłuchiwano w urzędzie śledczym sprowadzonych tam **trzech niemych**

świadków mordu,

współlokatorów Huka, a to **Jana i Wasyla Saiewiczów oraz Michała Stefaniuka,** studentów Uniwersytetu. Aż do zupełnego wyjaśnienia sprawy narazie **zatrzymano ich w aresztach.**

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano jako podejrzanego o współudział w tej zbrodni

Wasyla Humeniuka,

rodem z Sołotwiny, pow. Bohorodczany, którego aresztowano w domu i przyprowadzono do Lwowa, gdzie odbywa się jego przesłuchanie.

Niestety bliższych szczegółów tego sensacyjnego zamachu morderczego, który **wywołał wielkie wrażenie w mieście oraz w całem państwie** nie możemy ze względów cenzuralnych umieścić, aczkolwiek posiadamy w tej sprawie mnóstwo informacyj. Czytelników naszych wobec tego jesteśmy zmuszeni skierować **do prasy warszawskiej,** która już we wczorajszych numerach przybyłych do Lwowa, **podaje wszystkie szczegóły odnoszące się do osoby morderców, nazwiska ich, kierunek ucieczki itd.,** podczas gdy we Lwowie umieszczenie li tylko przypuszczeń pewnych, „Gazetę Poranną“ **naraziło**

na konfiskatę.

Musimy wobec tego podnieść, że **jest to zresztą nie pierwszy wypadek tego rodzaju anomalji.** O faktach poruszających głęboko opinję publiczną, o których opinja ta bezwzględnie winna być dostatecznie poinformowana, we Lwowie pisać nie wolno, natomiast może to czynić bez zastrzeżeń prasa zamiejscowa, która przecież **również dociera do Lwowa.**

Podając te fakty do wiadomości Dyrekcji Policji i jej biura prasowego, wyrażamy nadzieję, **że w interesie tak społeczeństwa polskiego we Lwowie,** jak i prasy lwowskiej, której ciężkie warunki i ciężkie obowiązki są aż nazbyt dobrze miarodajnym czynnikom znane, **nastąpi zmiana tak w sposobie informowania prasy, jak również wykonywania przepisów o konfiskacie.** Wczorajsza bowiem konfiskata „Gazety Porannej“, która nastąpiła za podanie rzekomych szczegółów śledztwa, szczegółów, jakie można naprawdę dopiero wyczytać w gazetach warszawskich i krakowskich, **dotknęła bardzo dotkliwie nasze Wydawnictwo.**

—o—

Potworna jaskinia zbrodni
seksualnych w Stanisławowie.

KILKASET KOBIET PADŁO OFIARĄ BANDY ZWYRODNIALCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Stanisławów, 21 listopada.

Tutejszy Urząd śledczy PP. wykrył tajny dom nierządu, w którym działy się sceny, godne osławionego markiza de Sade. Dwaj osobnicy, Manasse Horowitz, lat 36, kupiec, jakoteż niejaki Leon Arbeit, do domu swego przy ul. Gołuchowskiego 49 sprowadzali podstępnie lub przemocą całe szeregi kobiet, które następnie siłą zniewalano. Dotychczas kilkaset kobiet padło ich ofiarą. Oporne bito i katowano w nieludzki sposób, w czem pomocni byli „właścicielom“ rozmaici znajomi i „goście“ z najdalszych okolic, którzy specjalnie w tym celu przyjeżdżali.

Afera zatacza coraz szersze kręgi ukazując prawdziwe bagno zbrodni i występku. Dwaj jej bohaterowie znajdują się już za kratkami, innych powoli się wyławia.

Wykrycie domu sadystów uważać należy za wybitny sukces policji. Oddział sanitarno obyczajowy przy tut. Wydziale śledczym pod energicznem kierownictwem podkom. Jasińskiego, zasłużył sobie na szczere uznanie

10 miljonów zł. kary ma zapłacić skarbowi
oszukańcza fabryka wódek Fraenkla w Bielsku.

CZYSTY SPIRYTUS WYWOŻONO WAGONAMI JAKO DENATURAT.

Bielsko, 21. listopada. (Tel. G. P.) **Sensacyjny obrót przybrała afera spirytusowa w fabryce Fraenkla.** Aresztowano 2 urzędników kontroli skarbowej, którzy brali udział we wszystkich tych machinacjach. Są nimi: starszy inspektor Stan. Beli z kontroli skarbowej w Bochni i urzędnik Włodz. Lodyga z kontroli skarb. Kęty. Byli oni obaj w swoim czasie nadzorczymi organami w rafinerji Fraenkla i jako tacy pomagali w oszustwie — na szkodę skarbu państwa. Aresztowanie ich nastąpiło na skutek zarządzenia prokuratora w Wadowicach.

Suma szkody, jaką państwo poniosło na skutek nieuczciwych manipulacyj w rafinerji Fraenkla, wynosi **około pół miljona.** Okazuje się, że **sprzedano 3 wagony czystego spirytusu jako denaturat.** Kara, jaka miałaby przypaść w myśl ustawy, **wynosi przeszło 10 milj. zł.**

Złoty zegarek zniknął
w wytwornem towarzystwie.

FABRYKANT URZĄDZA KIESZONKOWĄ REWIZJĘ U MŁODEGO PRAWNIKA I MUSI PRZEPRASZAĆ. — ZERWANIE ZARĘCZYN I TOWARZYSKI BOJKOT FABRYKANTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (ps) W kołach finansjery warszawskiej omawiany jest ostatnio bardzo żywo skandal, który miał miejsce w jednym z domów plutokratycznych. Bardzo znany bogaty fabrykant warszawski urządzał z okazji imienin żony przyjęcie dla 50 osób. Gdy goście opuścili dom, gospodarz stwierdził, że z biurka **zniknął złoty pamiątkowy zegarek oraz 100 zł. z torebki leżącej na tem biurku.** Gospodarz rzucił podejrzenie na pewnego młodego prawnika. Udał się ze swym urzędnikiem do mieszkania owego prawnika dla przeprowadzenia rewizji. Przeszukali ubranie i mieszkanie, lecz nic nie znaleźli. Prawnik ów niezwłocznie przysłał swoich sekundantów. Wreszcie fabrykant przeprosił młodzieńca za tę całą historję. Niemniej jednak skutki dla prawnika były fatalne, gdyż był on zaręczony z córką znanego lekarza warszawskiego, która dowiedziawszy się o tem zerwała z nim, twierdząc, że nie chce być żoną człowieka, na którego rzucono podejrzenie. Koła towarzyskie postanowiły zbojkotować owego gospodarza za jego niesłychane postąpienie.

Czterdziestoletni jubileusz Polsk. Tow. Śpiewackiego „ECHO - MACIERZY".

Lwów 22. listopada.

Dnia 4. grudnia br. obchodzić będzie Tow. śpiewackie „Echo-Macierz" uroczyście 40-tą rocznicę swego istnienia, którą uświetni jubileuszowym koncertem.

Jubileusz zasłużonego i sympatycznego Towarzystwa śpiewackiego, szczycącego się czterdziestoletnią artystyczną i obfitą w okazałe rezultaty działalnością na polu Pieśni Polskiej, znajdzie niewątpliwie w najszerszych sferach naszego społeczeństwa serdeczny oddźwięk, a 4. grudnia będzie zarazem dla licznych kochających sztukę i doceniających znaczenie patrjotyczno-kulturalnej pracy w dziedzinie pieśni jednostek dniem świątecznym.

W tej uroczystości jubileuszowej i w zapowiedzianym na 4. grudnia koncercie weźmie żywy udział publiczność lwowska, która wykazała niejednokrotnie dla artystycznej działalności „Echa" tyle niekłamanego zainteresowania.

Nie od rzeczy będzie zapoznać publiczność z statystycznemi danemi, dotyczącemi genezy i rozwoju lwowskiego „Echa", podaję więc w dosłownem brzmieniu wiązankę historycznych szczegółów, przesłanych mi łaskawie przez Szan. Wydział Tow. śpiewackiego „Echa-Macierzy" wyrażając zarazem życzenie, by zapowiedzianym na 4. grudnia uroczystościom jubileuszowym towarzyszyło jak najświetniejsze pod każdym względem powodzenie. **Fr. Neuhauser.**

*

Pierwsze zebranie założycielskie odbyło się na dniu 23. listopada 1896. Byli na niem obecni jako założyciele: Józef Apfel, Tadeusz Jabłoński, Jan Mazurkiewicz, Józef Hudec, Mieczysław Sołtys, Ignacy Witoszyński, Jan Borkowski, Marjan Fontana, Stefan Mukaczyński, Józef Sławiczek, Ludwik Tinaftiowicz i Tadeusz Wrzesniowski.

Pierwotna Dwunastka śpiewacka „Echo" przemieniła się już w r. 1887 na Kółko a w r. 1890 na Towarzystwo śpiewackie.

Pierwszy występ Dwunastki miał miejsce 10. lutego 1887, pierwszy własny Wieczór muzykalno-wokalny odbył się 6. listopada 1887. Od tej daty przez przeciąg czterdziestolecia dało „Echo" 170 własnych koncertów, nietylko we Lwowie, ale i w miastach i miasteczkach od Czerniowiec (1894) po Zakopane (1893) i w Warszawie (1905). Na setki policzyć można współudziały „Echa-Macierzy" w obchodach narodowych, jubileuszach Towarzystw społecznych i kulturalnych, zlotach i jubileuszach Sokolich, obchodach i akademjach ku czci Wielkich Mężów w Narodzie, oraz imprezach na cele dobroczynne. Wierne hasłom założycieli, szło „Echo" naprzód mimo przeciwności, niejednokrotnie napotykanych, z młodzieńczym zapałem, niespożytą wytrwałością, umiłowawszy pieśń polską nietylko jako pieśń, ale także jako część pracy patrjotycznej i kulturalnej. To też uzyskawszy już w pierwszych początkach sympatję społeczeństwa, znalazło „Echo" z czasem pełne uznanie krytyki, zwłaszcza gdy dyrektorem artystycznym w połowie r. 1896 został niezapomniany ś. p. Jan Gall, a po jego śmierci objął batutę Jan Rangl.

W okresie lat 1894—1927 ogłosiło „Echo" 9 konkursów kompozytorskich, przyczyniając się tem do pomnożenia polskich pieśni chóralnych.

Ze 120 utworów z r. 1887, urosła biblioteka Towarzystwa do 920 utworów w tysiącach partytur.

Primus zburzył ścianę
i zdemolował kuchnię.

NIEZWYKŁY WYPADEK ZAALARMOWAŁ MIESZKAŃCÓW DOMU PRZY UL. JAGIELLOŃSKIEJ.

Lwów, 22. listopada.

(—) Wczoraj w godzinach popołudniowych w realności przy ul. Jagiellońskiej 17, rozległa się nagle **silna detonacja**, która przeraziła wszystkich lokatorów. Po chwili okazało się, że w mieszkaniu **Miny Schnitzer** nastąpiła **eksplozja primusu z taką siłą, że wyleciała ściana dzieląca kuchnię od pokoju, futryny od okien i drzwi, ponadto cała kuchnia została zdemolowana.** Mianowicie p. Schnitzerowa nastawiła na primusie wodę do gotowania i sama wyszła do pokoju. **Z nieznanej przyczyny podczas jej nieobecności nastąpiła eksplozja.** — Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w chwili tej w kuchni nikogo z domowników nie było. Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna, jednakowoż pożaru nie było.

Czescy rzezimieszkowie
w małopolskich grobowcach.

SZLI Z CZECHOSŁOWACJI PRZEZ CAŁĄ MAŁOPOLSKĘ DO SOWDEPJI, SKĄD WKRÓTCE WRÓCILI, BY ZNÓW GRASOWAĆ W NASZYM KRAJU. MIESZKALI NA CMENTARZACH W JAŚLE, SANOKU I KROŚNIE.

Lwów, 22. listopada.

(—) W ręce policji sanockiej **wpadli onegdaj zupełnie przypadkowo dwaj niebezpieczni rabusie i złodzieje z Czechosłowacji**, którzy kilka miesięcy grasowali bezkarnie na terenie całej Małopolski. Oto na gościńcu między Grybowem a Gołąbkowicami spotkano onegdaj jadących na rowerach **dwu jakichś osobników o wyglądzie wysoce podejrzanym.** Funkcjonarjusze policyjni obu podróżnych sprowadzili do posterunku policji, gdzie okazało się, że są to **niezwykle niebezpieczni opryszkowie.** Osobnicy ci, którzy zapewne uciekli z Czechosłowacji ścigani za roz maite zbrodnie, przekroczyli terytorjum polskie i tułaj począwszy od pow. nowosądeckiego **szli w kierunku granicy sowjeckiej ku Zbruczowi,** dokonując po drodze włamań i kradzieży. Przed dwoma miesiącami przeszli oni na stronę sowjecką, **skąd niebawem wrócili,** widocznie uważając, że teren Małopolski nadaje się lepiej pod ich rzemiosło.

Po powrocie do Małopolski **zagnieździli się w pow. sanockim,** dopuszczając się ustawicznych grabieży. Jako kryjówek na łupy używali **grobowców na cmentarzach,** jak sami zeznali, **ukrywali się w grobowcach w Jaśle, Sanoku i Krośnie.** Aresztowano ich i odstawiono do sądu w Sanoku, a po odcierpieniu kary **będą odstawieni do granicy czeskiej.**



PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim którzy wzięli udział w pogrzebie bl. p. męża mego prokurenta Banku Unji w Polsce, Leona Bergera i okazali nam w tych ciężkich chwilach tyle serca i współczucia, w szczególności zaś P. T. Dyrekcji Banku Unji w Polsce, Gronu Kolegów jak również krewnym i znajomym, którzy bądźto osobiście, bądźto pisemnie okazali nam swe współczucie — składamy tą drogą serdeczne podziękowanie, w ciężkim smutku pogrążeni

Żona z dzieckiem i rodzina.
9741

Podziękowanie.

J. W. P. Dr. Jannie Piekarskiej i J. W. P. Janowi Jankowskiemu za troskliwą, pełną poświęcenia opiekę nad śp. Matką naszą, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie. 9728

Helena Czaporowska, Władysława z Czaporowskich Wondranschowa, Józef Czaporowski.

Ostrzegam kandydatów na posadę KIEROWNIKA ELEKTROWNI w Przemyślanach, przed przyjmowaniem tejże — ponieważ Gmina jest związana ze mną kontraktem, a wypowiedzenia jako spóźnionego nie przyjąłem. 9726-3

Roman Kasprzycki
kierownik Elektrowni i referent techn. w Przemyślanach.

FEJLETON „GAZ. POR." z 23. XI 1927.

KNUT HAMSUN.

Miłość cygańska.

W mojej ojczyźnie morze tworzy cieśninę, która nazywa się cieśniną Glimma. W swoim czasie mieszkał tam młody cygan, imieniem Aleksander. Pewnego razu miałem sposobność pomówić z nim w twierdzy Akerchus, gdzie odsiadywał karę za zgwałcenie. I oto teraz czytam w gazetach, że ten niebezpieczny łotr umarł, zabiło go więzienne powietrze.

Aleksander opowiadał mi wtedy, jak pewnego razu spowodował śmierć młodej dziewczyny. Lecz dziś za wiele myślę o tej historji i ze zdenerwowania zaczynam ze środka. Spróbuję napisać od początku.

Pewnego razu, do przystani bogatego rybaka, Jensa Olaja, przybił obóz cygański. Było to wczesną wiosną. Cyganie przypłynęli na własnej, wielkiej łodzi pod kierunkiem starego Aleksandra Zanozy, wielkoluda, przeszło dwumetrowego wzrostu. Do domu Jensa Olaja przyszedł z łodzi prosić o jałmużnę młody, ładny chłopak, lat około dwudziestu paru. Był to właśnie młody Aleksander.

Jens Olaj, który był dumny oraz poważny i nie miał żadnych długów, kazał cyganom natychmiast odpłynąć ze swej przystani i nie chciał im dać żadnego wsparcia. Lecz młody Aleksander, zuchwały i odważny, stał ciągle w tem samem miejscu i Jens Olaj wyganiał go trzy razy.

— Mogę ci dać pracę — powiedział wreszcie Jens Olaj.

— Jaką?

— Będziesz naprawiał kotły i rondle. A kiedy my, rybacy, wyjedziemy na połów, będziesz pomagał mojej żonie i córce.

Kiedy dni stały się dłuższe, Jens Olaj z synami wybrał się na połów i w osiedleniu została tylko żona i córka, imieniem Leonarda. Nie miała jeszcze dwudziestu lat.

Okazało się, że młody Aleksander był bardzo sprytnym chłopcem. Znał się na chorobach, leczył bydło, a kotły i rondle naprawiał wprost po mistrzowsku. Żona gospodarza zaczęła mu okazywać specjalną życzliwość, chociaż miała blisko czterdzieści lat. Lecz cygan śmiał się. Leonarda rzadko z nim rozmawiała.

Leonarda nie rozmawiała z nim często, o nie! I zresztą nie pozwalała sobie na nic innego. Nie zapominała, że jest córką Jensa Olaja.

Dni płynęły.

Syn stolarza wyjeżdżał ze wsi i uczył się rzemiosła w mieście. Po powrocie sam jako stolarz, był bardzo znany. Mieszkał po drugiej stronie cieśniny morskiej i ludzie jeździli do niego, kiedy chcieli zamówić dobry kufer. Pewnego razu wybrała się tam również Leonarda, a Aleksander przewiózł ją przez cieśninę.

Leonarda bawiła długo u młodego Konrada, rozmawiając z nim o nowym kufrze i o innych rzeczach, gdyż znali się od dzieciństwa. Poczekawszy w łódce dłużej, niż należało, Aleksander podszedł do domu stolarza i zajrzał przez okno. Natychmiast jednak odskoczył i z wściekłością rzucił się wewnątrz domu.

Wszyscy troje patrzyli na siebie w milczeniu. Cygan podobny był do konia z kosmatą grzywą i drżącemi nozdrzami.

— Tak, tak, zaraz idę — powiedziała Leonarda, by go uspokoić.

Mężczyźni zmierzyli się oczami jeden drugiego od stóp do głów, obydwaj byli młodzi.

To było pierwsze spotkanie.

W końcu tygodnia stolarz przyjechał z kufrem do domu rybaka. Kufer był wyklejony i wypolerowany z największą starannością, a zamek nowy i skomplikowany.

Stolarz Konrad długo zabawił w domu Leonardy, która podejmowała go kawą.

Cygan dopilnował stolarza, kiedy wybierał się z powrotem do domu. Znowu zmierzyli się oczami, a Aleksander miał przy sobie nóż.

— Napróżno starasz się, cyganie — powiedział Konrad. — Ona dziś dała mi słowo.

Wówczas Aleksander wyciągnął nóż, wybuchnął jak ogień. Stolarz jednak skoczył do łódki i odepchnął ją od brzegu, a kiedy czuł się już bezpieczny, oddaliwszy się o kilkanaście metrów, krzyknął, że wyda włóczęgę władzom.

Dni płynęły.

Stary Aleksander Zanoza powrócił ze swą łodzią i chciał z powrotem zabrać syna lecz Aleksander odmówił, tłumacząc, że musi pozostać do umówionego czasu. I widocznie upewnił ojca, że w ten sposób uda mu się jak najwięcej nakraść w osiedlu, gdyż łódź odpłynęła, a młody cygan pozostał.

Aleksander powiedział Leonardzie:

— Przyleciały jaskółki. Czy nie uważasz, już jest czas, byś poszła ze mną na przystań i pokazała, które beczki trzeba zbić i zamazać smołą do letniego połowu?

Ona jednak nie wiedziała jeszcze, z kim ma do czynienia, zrobiła więc najbardziej drwiącą minę i odpowiedziała:

— Czemu nie, z chęcią.

Lecz drwiący wyraz jej twarzy nie był zupełnie szczery i dwuznaczne słowa nie tak znów bardzo nie podobały się jej, jak pierwszy raz. Widziała, że miłość jego staje się coraz bardziej płomienna.

Zaledwie parę minut byli na przystani, gdy Aleksander porwał ją w ramiona i pocałował kilka razy w same usta.

— Zwarjowałeś zupełnie! — zawołała wyrywając się z jego objęć zaczerwieniona i oddychając ciężko.

— Nigdy więcej już tego nie zrobię — przyrzekł.

Nie dotrzymał słowa. Śmiał się ciągle i narzucał się jej ze swemi pieszczotami.

I nadszedł dzień, kiedy serce Leonardy zaczęło się skłaniać ku śniademu poganinowi. Nie stała się lepsza, lecz nie przybyło jej również więcej dumy. W ciągu pierwszych tygodni stosunek ich pozostał bez zmiany, lecz w czwartym

Żywcem pogrzebany.

TRAGEDJA MŁODEGO FAKIRA. — PRZECZUCIA PIĘKNEJ ARMANDY SPEŁNIAJĄ SIĘ. — Z ŻYCIA CYRKOWCÓW.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Paryż, w listopadzie.

(H). Wozy toczą się po nierównych, wyboistych ulicach małego miasteczka francuskiego, **Tréville.** Przodem ciągnie kawalkada **pstro ubranych jeźdźców,** grających hałaśliwie jakiś **skoczny marsz.**

Cyrk przybył!

Młodzież leci za przybyszami na łąkę, na której występować będą artyści.

Szybko wznoszą się namioty. Na kilka godzin przed przedstawieniem wieczorem **„teatr“ jest już gotów.** Artyści czynią jeszcze ostatnie przygotowania. Atleta raz jeszcze próbuje ciężkich kul w swych potężnych pięściach, tancerka na linie odbywa zwykłe ćwiczenia, pogromca zwierząt przekonuje się o usposobieniu swoich pupilów.

Za namiotem cyrkowym stoi **dwoje ludzi:** młoda, piękna blondynka i wysmukły, gibki mężczyzna o wyrazistych, jakby z marmuru wykutych rysach twarzy. Ona nazywa się

Armanda

jest **mistrzynią jazdy konnej,** on nosi dźwięczne imię **Omara** i jest jednym z głównych „numerów“ cyrku. Jego produkcje wywołują ogólną sensację. Omar (nazywał się naprawdę Anatol Bregnier) rozgryzał łańcuchy żelazne i popisywał się rozmaitemi innemi „sztukami“, budzącemi podziw publiczności. Ale szczytem produkcyj Omara są **eksperymenty fakirskie.**

Szpilki i gwoździe pogrążały się w brunatnem ciele „fakira“, potem spoczywało ono **na desce pokrytej ostremi kolcami** itd. A pomimo tych cudów nie było widać na ciele fakira ani śladu krwi. Największą atrakcją był numer pt.

„Żywcem pogrzebany“.

Za specjalną opłatą wolno było przypatrywać się Omarowi, gdy kładł się **w trumnę,** którą następnie umieszczano w dole głębokim i zasypywano. Żywy nieboszczyk trzymał zawsze podczas tego eksperymentu w ręku **linę.** Gdy sznur ten pociągnał, odkopywano znowu trumnę i **wydobywano z niej fakira.**

Armanda i Omar byli **zaręczeni.** Kochali się nawzajem gorąco. Gdy Armanda stała na grzbiecie **galopującego konia,** jej narzeczony drętwiał z przerażenia. A dziewczyna nie posiadała się z nerwowego niepokoju, gdy Omar **narażał swoje życie** dla pieniędzy.

Nieraz mówiła Armanda: Zaprzestań już raz tych sztuczek fakirskich, one cię jeszcze kiedyś **drogo będą kosztowały.** A wiesz dobrze, **że jabym nie przeżyła takiego nieszczęścia.** Możesz przecież produkować się w inny, nie tak niebezpieczny sposób. A Omar odpowiadał na to: Za te sztuki fakirskie otrzymuję **znaczną gażę.** Oszczędzam i wkrótce będziemy mogli założyć sami **mały cyrk wędrowny.** Inne numery przynosiły mu zbyt szczupły dochód. Dziewczyna musiała na tem poprzestać, choć serce pełne było jakichś **niesamowitych, złowrogich przeczuć.**

Spełniły się one niebawem. Pewnego razu fakir znowu został żywcem **pogrzebany.** Czekano — jak zwykle — na **pociągnięcie sznurem.** Ale pół godziny minęło, a lina ani nie drgnęła.

Zauważyła to natychmiast Armanda. Na wpół żywa z trwogi, kazała natychmiast **grób odkopć.**

Po otwarciu trumny okazało się, że nieszczęśliwa ofiara swego zawodu **nie żyje.** Omar zginął wskutek **udaru sercowego.**

Rycina nasza podaje u góry podobiznę fakira, a na głównej ilustracji scenę **stwierdzenia śmierci biednego cyrkowca.**

Ankieta „Gazety Porannej“.

Jak można ograniczyć wysokość dodatkowego budżetu gminy m. Lwowa?

PROJEKT DODATKOWYCH OPŁAT GMINNYCH UCZYNIŁ NA LUDNOŚCI PRZYGNĘBIAJĄCE WRAŻENIE. — CONAJMNIEJ WYSOKOŚĆ DODATKOWEGO BUDŻETU MOŻE BYĆ ZAKWESTJONOWANA. — KTÓRE POZYCJE MOŻNA SKREŚLIĆ, A KTÓRE OBNIŻYĆ. — CZY NALEŻY OBECNIE WZNAWIAĆ INSTYTUCJĘ LEKARZY SZKOLNYCH I HYGJENISTEK? — OKRES ZIMOWY NIE DOPUSZCZA ROBÓT DROGOWYCH I BUDOWLANYCH NA SZERSZĄ SKALĘ. — MOŻNA WIĘC TE POZYCJE OBNIŻYĆ, A Z WIOSNĄ ROBOTY TE PODJĄĆ NA SZEROKĄ SKALĘ Z POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Lwów, 22. listopada.

(.) Jeden z wybitnych znawców gospodarki komunalnej na zaproszenie „Gazety Porannej“ nadesłał nam następujące uwagi odnośnie do projektów finansowych p. Komisarza Strzeleckiego:

Projekty finansowe p. Komisarza Strzeleckiego, przedstawione na konferencji prasowej, wywołały **silne zaniepokojenie społeczeństwa lwowskiego.** I dziwić się temu nie można, bo **zapowiedziane tam dalsze obciążenie podatkowe odbiłoby się bardzo dotkliwie na ogóle mieszkańców Lwowa.** Dlatego ze wszechmiar wskazaną jest rzeczą jak najdokładniej zbadać, czy rzeczywiście ta nowa a tak ciężka ofiara ludności Lwowa, uginającej się już pod ciężarem drożyzny i pod ciężarem świadczeń publicznych **jest nieodzowną koniecznością,** a przynajmniej czy **musi być poniesiona w tak wysokim stopniu.**

Ponieważ p. Komisarz Strzelecki, w swojem exposé wymienił tylko dość ogólnikowo wydatki i cele, na które zamierza obrócić zwiększone dochody, przeto w krytyce tych projektów nie można niejednokrotnie wyjść poza granice supozycji. Zanim jednak zajmę się rozpatrywaniem poszczególnych pozycyj przedstawionych przez p. Komisarza, zwiększonych rozchodów i środków ich pokrycia, przedewszystkiem pragnę powiedzieć kilka słów na **temat budżetu, uchwalonego przez poprzednią Radę miejską, oraz pesymistycznego poglądu p. Strzeleckiego na tę sprawę.**

Nie będąc bezpośrednio zainteresowany w brzmieniu realności tego budżetu, mogę jednak stwierdzić zupełnie bezstronnie na podstawie znajomości toku spraw za poprzednich rządów, **że uczyniony temu budżetowi zarzut nierealności, uważam za zbyt powierzchowny i pochopny.**

Co prawda, niektóre pozycje preliminowane, jak n. p. **pozycja teatralna okazała się zawodną,** lecz wypadek ten nie mógł być z góry przewidziany.

Natomiast o ile chodzi **o całokształt budżetu,** to właśnie na podstawie doświadczenia długich lat, w których miałem sposobność przypatrzeć się zbliska sprawom administracji miejskiej, mogę wypowiedzieć zdanie, że według mego przekonania, **pesymizm p. Strzeleckiego, wywołany małemi wpływami do kasy miejskiej w okresie czasu, w którym objął urzędowanie, nie jest uzasadniony.**

Jak już ktoś zauważył przedemną, **sądu o dochodach miejskich nie można sobie wyobrazić na podstawie wyników finansowych paru miesięcy.** A dodać do tego trzeba nawet, że zazwyczaj **pierwsze miesiące jesieni są pod względem wpływów podatkowych najsłabsze.**

Jednak już właśnie w bieżącym miesiącu można się spodziewać **znacznego zasilenia kasy miejskiej z przypadających na listopad opłat podatku przemysłowego.** Wogóle zaś w miesiącach zimowych **z reguły podatki wpływają wydatnie, natomiast wydatki w tych miesiącach będą mniejsze choćby już z tego powodu, że warunki atmosferyczne nie pozwalają na prowadzenie wydatniejszych robót budowlanych, drogowych, kanałowych itp.**

Nie mając wglądu w obecną administrację Magistratu, nie mogę naturalnie tego ogólnikowego stwierdzenia oprzeć na cyfrach, w każdym razie jednak z tego, co wyżej powiedziałem, wynika podwójny wniosek: 1. **że niedobór budżetowy będzie mniejszy, aniżeli to przewiduje p. Strzelecki;** 2. **że gospodarka miejska w terminie do końca bieżącego roku budżetowego nie będzie wymagała tak znacznej podwyżki budżetu, któraby uzasadniała wyższe opodatkowanie ludności aż do wysokości dwa i pół miljona złotych.**

Po tych ogólnych uwagach, spróbuję przejść po kolei wymienione przez p. Komisarza **pozycje rozchodowe,** wymagające według jego zdania bezpośredniego zwiększenia dochodów gminy w ten lub inny sposób.

Jako pierwsza taka pozycja figuruje **267 tys. zł. na administrację ogólną.** Jak z dalszego objaśnienia dowiadujemy się, kwota ta ma być głównie przeznaczona **na zasiłek mieszkaniowy dla urzędników miejskich oraz na spłatę sumy należnej Kasie chorych za ubezpieczenie pracowników gminnych.**

Pierwsza część uzasadnienia tej pozycji to jest **zasiłek dla urzędników miejskich,** analogiczny z tym, który już został wypłacony urzędnikom państwowym, **nie może podlegać żadnym sprzeciwom, wobec szczupłości uposażeń urzędniczych. Również nie można się zgodzić na wypowiedziany w ar-**

Leonarda zaczęła nań patrzeć marząco i czule. A właśnie wtedy rozwijały się pąki i zaczęły czarowne, białe noce. Wreszcie przyszła do niego na torfowisko i zeszła z obiadem do dołu, w którym kopał torf, chociaż mogła była postawić obiad na brzegu, jak czyniła to dotąd. Postąpiła tak jednak, chcąc być jak najbliżej cygana.

W połowie wiosny powrócił gospodarz ze swymi synami i nadszedł czas robót w polu. Aleksander brał również w nich udział lecz na św. Jana kończyła się umowa.

Trudniej mu już było teraz spotykać się potajemnie z Leonardą, gdyż stolarz Konrad wzbudzał sympatję wszystkich. Prócz tego, miłość jest tak kapryśna, że następuje przesyt, jeśli nie napotyka się przeszkód na drodze. Leonarda zaczęła się nudzić w towarzystwie cygana. Przygotowywała się do wesela z Konradem.

Aleksander powiedział:

— Za pierwszym razem, kiedy stolarz tu przyjdzie — zabiję go.

Leonardzie jednak sprzykrzył się cygan i zapytała drwiąco:

— Aż tak? Lecz co zrobisz, gdy przyjdzie po raz drugi?

Wieczorem w dzień św. Jana stolarz urządzał zabawę i Leonarda miała pojechać do niego. Tego samego dnia Aleksander opuszczał osiedle, gdyż kończyła się jego umowa.

Leonarda zwróciła się do Aleksandra:

— Przewieź mnie na drugi brzeg, nim odejdziesz.

— Gdzie się wybierasz? — zapytał.

— To do ciebie nie należy — odpowiedziała.

Aleksander zaczął się pakować. Związawszy swoje rzeczy w węzełek, powiedział:

— Jestem gotów.

Zeszli do cieśniny i siedli w łódkę.

A cieśnina Glimma wezbrała od lodów i wód wiosennych i przebycie jej nie było bezpieczne. Aleksander wiosłował. Po pewnym czasie zapytał:

— Więc wychodzisz za niego zamąż?

— Tak — odpowiedziała.

Cygan wiosłował coraz bardziej niedbale i nie patrzał, dokąd płynie łódka.

Nie zmienił kierunku. Wtedy jeszcze raz wykrzyknęła te same słowa. Aleksander zrobił nagły ruch, jakgdyby chcąc ją usłuchać i złamał jedno wiosło.

Stali się bezradni.

— Zrobiłeś to umyślnie — powiedziała, przestraszywszy się po raz pierwszy.

Odpowiedział:

— Tak. Żywa na brzeg się nie dostaniesz.

Po chwili dał się słyszeć przenikliwy krzyk. Łódka uderzyła o kamień, jeden bok został rozbity. W okamgnieniu cygan wdrapał się na cypel. Widział, jak Leonarda obróciła się kilkakrotnie, potem podniosło ją i rzuciło głową na dół. A później porwał ją wir i poszła na dno.

Zauważono ich z wybrzeża i cygana wyratowano.

I nikt nie mógł nic zarzucić Aleksandrowi.

———o———

tykule jednego z pism lwowskich projekt ograniczenia wydatków miejskich przez uchylenie wypłaty urzędnikom miejskim 13 pensji w grudniu. Kasować tej bonifikacji urzędników nie można żadną miarą tem bardziej, że **ta pozycja została już wstawiona do tegorocznego budżetu.**

Tutaj więc na głodowych uposażeniach urzędniczych oszczędności robić się nie da, to nie ulega wątpliwości.

Inaczej już cokolwiek można się zapatrywać na kwestję **sumy, należącej się od gminy Kasie chorych.**

Obowiązek gminy ubezpieczenia swych pracowników w Kasie chorych był, jak wiadomo, **przedmiotem sporu, który obecnie został rozstrzygnięty na niekorzyść gminy.** Wobec tego **opłaty te muszą być uiszczone.** Sądzę jednak, że wobec ciężkiego obecnie położenia gminy, **dałoby się drogą ugody z Kasą chorych należytość tę rozłożyć na raty i w ten sposób przynajmniej część tego ciężaru przesunąć na termin późniejszy, co znowu zredukowałoby do pewnego stopnia wysokość obecnego niedoboru.**

Z tą kwestją natomiast łączy się jeszcze inna, a mianowicie wymieniony w pozycji trzeciej **projekt wprowadzenia lekarzy i hygjenistek szkolnych,** na co miałoby być przeznaczone gros wydatków figurujących w pozycji na **oświatę w wysokości 62.000 zł.**

Otóż, jakkolwiek zupełnie pochwalam troskę o zdrowie fizyczne dziatwy szkolnej, mimo to pozwolę sobie wyrazić zdanie, że obecnie, **ze względu na ciężkie finansowe położenie gminy, można by się obejść bez tego wydatku i to bez uszczerbku dla zdrowia dziatwy szkolnej.**

Należy bowiem zdać sobie sprawę z tego faktu, że wobec **przejęcia przez Kasę chorych lecznictwa pracowników miejskich, lekarzom miejskim zostało odjęte gros ich czynności, możnaby zatem na nich przerzucić obowiązek lecznictwa dziatwy szkolnej, a w takim razie odpada potrzeba wprowadzania osobnych lekarzy szkolnych.**

Co do instytucji hygjenistek, to jak sobie zapewne mieszkańcy Lwowa przypomną, istniała ona już przed paru laty, a celowość jej w stosunku do kosztów utrzymania okazała się dość problematyczna, wskutek czego została też zniesioną. Czy wznawianie jej obecnie jest nieodzowną koniecznością, odważyłbym się zakwestjonować, zwłaszcza, że wówczas gdy sprawa ta była przedmiotem obrad sekcji Rady miejskiej, bardzo poważne opinje fachowe wyraziły przekonanie, że przy dobrej woli ciała nauczycielskiego, której u naszych nauczycielek kwestjonować nie można, mogłyby one objąć nadzór nad hygjeną i zdrowiem dzieci szkolnych. Przytem, ażeby nie obciążać zbytnio grona nauczycielskiego, możnaby możliwie uprościć proceder. I tak naprzykład do najważniejszych obowiązków hygjenistek należało odprowadzanie dzieci do ordynacji lekarskiej. O wiele prostszem, a w rezultacie zupełnie równie celowem będzie wydawanie przez zarząd szkoły kartek polecających do lekarzy miejskich, z upoważnieniem rodziców, by dzieci sami do lekarzy doprowadzali.

Do pozycji drugiej projektu p. kom. Strzeleckiego, to jest konserwacji realności miejskich, na które wstawiono kwotę 70 tys. zł., jakoteż do pozycji czwartej: naprawa jezdni i czyszczenie miasta, na które figuruje kwota 200.000 zł., to znowu można tu zastosować w najbliższych miesiącach znaczne ograniczenia, w myśl tego co powiadziałem już powyżej, a mianowicie, że w miesiącach zimowych nie można na szerszą skalę prowadzić robót drogowych i budowlanych. Z tego powodu sądzę, że będę się obracał w granicach zupełnie realnych, jeśli wyrażę przekonanie, że aż do końca roku budżetowego będzie można te obie pozycje zredukować do połowy.

Czyniłoby to 35 tys. zł. dodatkowych kredytów na konserwację budynków miejskich, przeznaczonych na roboty bezwzględnie pilne i konieczne.

Co do naprawy jezdni, nie mogę zaprzeczyć, że w tym zakresie jest we Lwowie bardzo wiele do zrobienia. Jednakowoż pozwolę sobie tu posłużyć się przykładem. Bezwątpienia każdy człowiek prywatny, posiadający naprzykład realność, ogród i pole, pragnąłby pobudować się jak najlepiej, wprowadzić wszelkie możliwe meljoracje, jak znów inny posiadający choćby skromne mieszkanie, chciałby je urządzić jak najwytworniej, jak przedsiębiorca pragnąłby jak najszerzej rozbudować swoje przedsiębiorstwo.

Ale jednak granicą tych wszystkich pięknych i samych w sobie uzasadnionych dążeń i planów musi być w każdym wypadku wystarczalność finansowa samej jednostki. Poza nią wyjść nie może i nie powinien nikt, kto chce być roztropnym i realnym.

Ta sama zasada winna być stosowana i do wszelkiej gospodarki publicznej, gminnej czy państwowej. Winno się tu stosować staropolską maksymę: „pamiętaj rozchodzie, żyć z przychodem w zgodzie“. Znaczy to, że należy i potrzeba porządkować ulice lwowskie i poprawiać ich stan, jednakowoż w granicach wytrzymałości budżetu. Lepiej bowiem, zdaniem mojem, zamiast dwóch ulic w danym okresie czasu, doprowadzić do porządku tylko jedną, aniżeli obciążać nad miarę podatkami mieszkańców.

W obecnej zaś porze roku i tak prace drogowe nie są bynajmniej na czasie, nie potrzeba zatem wstawiać na ten cel dodatkowych pozycyj do budżetu.

W terminie zaś późniejszym, to znaczy od wiosny, gdy będzie można te prace podjąć na szerszą skalę, jestem zdania, że Zarząd miasta będzie najzupełniej w swojem prawie, pokrywając koszta tych prac z pożyczki inwestycyjnej, która już do tego czasu powinna być zaciągnięta.

Ograniczając się na razie do tych kilku uwag, pozostawiam do drugiego artykułu dalsze omówienie kwestji podwyższonego budżetu i wyprowadzenie w tej mierze ostatecznych wniosków.

Podejrzany atak listowy z Berlina

NA POLSKIE SFERY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWE.

Lwów, 22. listopada.

(a). Od pewnego czasu rozsyłane są z Berlina do wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w Polsce i w Niemczech zawiadomienia o będących w toku **„energicznych“ przygotowaniach do powołania w niedalekiej przyszłości do życia polsko-niemieckiej Izby handlowej.**

Zawiadomienia te rozsyła „Gründungs-büro der deutsch-polnischen Handelskammer“, mieszczące się w Berlinie przy zamieszkałej przez cudzoziemców Fasanenstrasse.

W kilka dni po odebraniu zawiadomienia, otrzymuje się **zaproszenie do udziału w pracach przygotowawczych.** Oczywiście ów „udział organizacyjny“, jak zaznacza kierownictwo „biura“, **trzeba wpłacić na konto czekowe.**

Krótko i węzłowato: chcecie mieć posko-niemiecką Izbę Handlową, **dajcie pieniądze!**

Któż śmiałby twierdzić, że polsko-niemiecka Izba Handlowa jest niepotrzebna, zwłaszcza dzisiaj, kiedy po trzech latach wojny celnej, **nastąpić** ma wreszcie nowa **era w stosunkach gospodarczych między Polską a Niemcami.**

Ale do zorganizowania tej Izby powołane są **nie jakieś nieznane jednostki, lecz poważne organizacje gospodarcze ze strony obu krajów.** Dlatego też polskie sfery przemysłowe i handlowe muszą podejrzane „zaproszenia“ berlińskie przyjąć **z daleko posuniętą rezerwą.**

Straszliwy samosąd.

ZNOWU ZLYNCZOWANIE MURZYNA. — POTWORNY EPILOG TRAGEDJI MIŁOSNEJ.

Nowy Jork, w listopadzie.

W Kolumbji, w północno-amerykańskim stanie **Tennessee** dokonano straszliwego lynczu na 31-letnim murzynie,

Jonesie Monroe.

Murzyn ten zakochał się w 18-letniej **Bessie Window,** córce piekarza. Kiedy jednak wyznał jej swą miłość, dziewczyna oświadczyła mu, że **odwzajemnia jego uczucia,** lecz pewna jest, że rodzice jej nigdy nie zgodzą się na ten związek. Mimo to Monroe, człowiek zresztą **dobrze sytuowany,** zwrócił się do ojca Bessie, **piekarza Window,** oświadczając się o rękę jego córki. Piekarz nie posiadał się z oburzenia i pokazał niepożądanemu konkurentowi drzwi.

Monroe do głębi przejęty tą zniewagą, postanowił

zemścić się na piekarzu.

Uczynił to w sposób dla dumy białego **bardzo dotkliwy.**

Oto zwabił pannę Bessie do swego mieszkania. Dziewczyna przerażona opowiedziała o wszystkiem ojcu.

Ten wniósł przeciwko uwodzicielowi **oskarżenie,** na którego podstawie murzyna **uwięziono.** Nie poprzestał jednak na tem piekarz, lecz

podburzył

znajomych i sąsiadów. Wieść o uwiedzeniu rozeszła się pędem błyskawicy po mieście.

Liczny tłum, złożony z kilkuset osób, ruszył do więzienia i zażądał

wydania Monroego.

A kiedy ociągano się z wykonaniem tego życzenia, **tłum zagroził gwałtem.**

Wobec tego musiano wydać więźnia, którego rozjuszony tłum **rozszarpał niemal w kawałki.** Ten brutalny samosąd wywołał wśród murzynów **gwałtowne poruszenie.**

——o——

NADESŁANE.

Tą drogą przepraszam pana **Karola Ridlera** urzędnika P. P. za zniewagę w pociągu na linji Złoczów.

Augustyn Woleński
kand. notar. Zbaraż.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Szan. Chórowi Maszynistów P. K. P., Przełożonym i uczenicom Zakładu SS. Nazaretanek, Gronu nauczycielskiemu oraz uczenicom i uczniom Szkoły Handlowej P. S. H. jakoteż wszystkim, którzy wyrazili nam słowa współczucia i wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanej śp. Józefy Fichtlowej, składają najserdeczniejsze podziękowanie 9696

MĄŻ I DZIECI.

Dziękuję z głębi serca Jaśnie Wielmożnemu Panu Drowi **Stanisławowi Angielskiemu lekarzowi we Lwowie Nowy Świat 4.** za pełną poświęcenia opiekę lekarską w czasie choroby sercowej syna mego Jonia. Umiejętnością swoją przyczynił się do uratowania mu życia.

Matka Adel Jużowa z Równego.

KRONIKA

22 Listopada Wtorek Cecylji

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Wtorek 22. bm. „Książę Niezłomny".
Środa, 23. bm. „Paganini" — prem.
Czwartek, 24. bm. „Paganini"

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 22. bm. „Najpiękniejsza z kobiet".
Środa, 23. bm. „Piękność premjowa".

*

Teatr Wielki daje dziś — ku uczczeniu 9-tej rocznicy bohaterskiej obrony Lwowa — przepiękny dramat-misterjum Słowackiego-Calderona „Książę Niezłomny", z muzyką A. Dołżyckiego — w dotychczasowej, niezmienionej reprezentacji artystycznej, z p. Strachockim odtwórcą tytulowej postaci dramatu. — Jutro w środę, 23. bm., występuje Teatr Wielki z premierą — granej obecnie z ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich — głośnej operetki Fr. Lehara „Paganini"

Akt hołdu dla Stanisława Wyspiańskiego. Kulminacyjnym punktem — urządzanego przez kierownictwo Miej. Teatrów — Tygodnia Wyspiańskiego będzie inscenizacja, niegranego dotąd we Lwowie, narodowego dramatu misterjum St. Wyspiańskiego „Wyzwolenie", którego premiera — z Juljuszem Osterwą w naczelnej roli Konrada — odbędzie się w 20 rocznicę zgonu wielkiego Poety, tj. w poniedziałek, 28. b.m., na scenie Teatru Wielkiego. Tydzień Wyspiańskiego rozpocznie się już w przeddzień premjery, a to urządzanym wspólnie przez Miejskie Teatry i Zaw. Związek Literatów Polskich we Lwowie, uroczystym Aktem hołdu dla Stanisława Wyspiańskiego, który odbędzie się na scenie Teatru Wielkiego w niedzielę 27. bm., o g. 12 w południe. Uroczystość ta, odbiegająca zarówno duchem, jak i stylem, od przyjętego typu akademji, będzie zarazem apoteozą genjalnego Poety i Wieszcza państwowości polskiej. Złożą się zaś na nią — krom prelekcji Ostapa Ortwina — recytacje i produkcje najwybitniejszych sił naszych teatrów. Wydany również zostanie specjalny Program teatralny, poświęcony wyłącznie Wyspiańskiemu.

Bilety na dzisiejsze przedstawienie „Księcia Niezłomnego" są w kasach teatralnych do nabycia po najniższych cenach przedstawień sobotnich popołudniowych. Nadto będą uwzględnione zniżki urzędnicze.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 22. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Małgorzata z Navarry". Gośc. wyst. J. Smosarskiej.
Środa, 23. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Małgorzata z Navarry". Gośc. wyst. J. Smosarskiej.
Czwartek, 24. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Małgorzata z Navarry". Gośc. wyst. J. Smosarskiej.

*

Wczorajsza premiera „Małgorzaty z Navarry" przemieniła się w wielką owację dla p. Jadwigi Smosarskiej. Publiczność niezwykle serdecznie przyjmowała znakomitą artystkę, która w roli Zuzanny czarowała widzów. Dowcipna ta komedja ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Zew morza".
CASINO: „Jackie u Ludożerców".
CHIMERA: „Bitwa pod Czuszimą".
FATAMORGANA: Bajka o miłości.
LEW: „Blaski i nędze życia kurtyzany".
FATAMORGANA: „Ostatnie dni Pompei".
PALACE „Ostatnia miłość następcy tronu".
PASAŻ: „Noc zemsty".
UCIECHA: Harold Lloyd jako Męczennik sportu.

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Środa, 23. listopada: Jovita FUENTES. Słynna śpiewaczka japońska. 9680-4

—o—

Uroczystość 9 tej rocznicy oswobodzenia Lwowa.

Lwów, 22. listopada.

(.) Staraniem organizacyj b. wojskowych i zrzeszeń społecznych odbędzie się w dniu dzisiejszym obchód 9-tej rocznicy oswobodzenia Lwowa z następującym programem:

Godz. 8.45: Podniesienie Sztandaru państwowego na wieży ratuszowej i odegranie hejnału;

Godz. 9: Uroczysta Msza św. w Bazylice Archikatedralnej;

Godz. 19: Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim;

Godz. 22: Raut w Ratuszu.

Organizacje i delegacje ze sztandarami zbiorą się wspomnianego dnia punktualnie o g. 8.30 w Rynku obok bramy do Ratusza. Komitet Międzyzwiązkowy: Związek Obrońców Lwowa z list. 1918 r., Związek Powstańców 1863-64, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Legjonistów, Związek Strzelecki, Związek Hallerczyków, Związek wysłużonych wojskowych, Związek Podoficerów Rezerwy, Legja Inwalidów W. P., Związek Powstańców Górnośląskich, Tow. Sokół-Macierz, Straż Mogił Polskich Bohaterów, Małopolska Straż Obywatelska, Ochotnicza Straż Pożarna Sokół.

Pol. Tow. Muzyczne wykona J. I. Handla ‚Odę do Św. Cecylji" we wtorek, 22. listopada o godz. 12, w Bazylice Archikatedralnej. Sola pp. Sternalówna i Turkowa 9736

—o—

DWA KUPONY KONKURSU ZIMOWEGO

przynosi dzisiejszy numer „Gazety Porannej".

Lwów, 22. listopada.

Z powodu konfiskaty wczorajszego numeru naszego pisma, kupon Nr. 15 nie doszedł do rąk Czytelników prowincjonalnych. Z tego powodu zamieszczamy dzisiaj dwa kupony (Nr. 15 i 16), a to w tym celu, aby termin losowania ustalony na 3. grudnia br., nie uległ przesunięciu.

—o—

Gen. Sosnkowski we Lwowie. Bawił w naszem mieście wczoraj w swej podróży powrotnej z Rumunji do Warszawy gen. Sosnkowski w towarzystwie attache wojskowego rumuńskiego. Wieczorem był obecny gen. Sosnkowski na przyjęciu urządzonem na jego cześć w hotelu George przez gen. Głuchowskiego. Był także obecny p. gen. Zawistowski. Wieczorem odjechał p. gen. Sosnkowski do Warszawy.

Wiadomości osobiste. Znany literat i historyk sztuki, Artur Schroeder, dyrektor Krakowskiego Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, bawi obecnie we Lwowie. P. Schroeder przyrzekł naszemu pismu swój najnowszy utwór powieściowy.

Dwudziesta rocznica śmierci Wielkiego Poety. „Legenda", „Legjon", „Wesele", Wyzwolenie" i „Noc Listopadowa" Wyspiańskiego we fragmentarycznem opracowaniu scenicznem przez Fr. Frączkowskiego, a plastycznem przez artystę-malarza K. Kostynowicza, ukaże się na umyślnie w tym celu i prawdziwie artystycznie urządzonej scenie w sali Kasyna i Koła lit. art. Poprzedzi prelekcja znanego literata Jana Pietrzyckiego z osobistych jego wspomnień o Wyspiańskim.

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień: W piątek 25. bm. początek o godz. 19-tej: Prof. dr. Władysław Szafer z Krakowa „Park Narodowy Yellowstone" (z obrazami świetlnemi).

Odczyt z przeźroczami pt. „Architektura przyszłości" wygłosi architekt inż. Emil Erdheim w piątek 25. bm. w sali Instytutu Technologicznego (Bourlarda 5.) o godz. 8 wiecz.

Odczyt. Staraniem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego odbędzie się 23. bm. o godz. 6 wiecz. w sali Izby handlowej i przemysłowej odczyt dra Wacława Fajansa pt. „Pożyczka stabilizacyjna ze stanowiska walutowego i ogólno-gospodarczego".

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że drugi wykład dra K. Nittmana pt. „Wzrost potęgi francuskiej. Powstanie cesarstwa francuskiego i austrjackiego" odbędzie się 23. bm. o godz. 19-tej w sali Kopernika, Uniwersytet.

Drowi Emilowi Dawidowiczowi za diagnozę trafną, a szybką, oraz za niezwykle troskliwą opiekę, najserdeczniejsze podziękowania i wyrazy wdzięczności składa **Ignacy Nikorowicz.**

Polskie Tow. Politechniczne zawiadamia, że 23. bm. na zebraniu tygodniowem urządza pogadankę ze współudziałem p. prof. Ludwika Ebermanna na temat: „Wrażenia z podróży do Berlina". Początek o godz. 18-tej.

Towarzystwo miłośników języka polskiego. Dnia 24. bm. odbędzie się zebranie Tow. Mił. Jęz. Pol. o godz. 7 wiecz. w sali ćwiczeń Seminarjum słowiansk. (Uniwersytet, stary gmach). Prof. T. Lehr-Spławiński wygłosi odczyt pt. „O podstawach klasyfikacji rzeczowników polskich".

Towarzystwo Bursy im. św. Wojciecha we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie 26. bm. o godz. 17 w lokalu notarjatu p. rejenta Wojciecha Mayera, przy ul. Rutowskiego 6. I. p.

Wyjaśnienie. Skutkiem zdarzających się niejednokrotnie nieporozumień z tytułu uprawnień do zniżek teatralnych i kinowych nabywców losów Loterji Fantowej Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego we Lwowie, Dyrekcja Loterji wyjaśnia, iż **każdy nabywca jednego losu Loterji Fantowej Związku Legjonistów, poza normalnemi szansami wygrania fantów otrzymuje za dopłatą 10 gr kupon na jedno miejsce zniżkowe w teatrach miejskich, ponadto za okazaniem jednego i tego samego losu przy kasach** Kin: Lew, Kopernik, Marysieńka, Apollo, Palace, Chimera, Fatamorgana, Pasaż, Uciecha, Grażyna, Luna, Casino i Światowid jednorazowe zniżkowe bilety w dniach przez Dyrekcję Kin do zniżek uprawniających. Cena losu 1 zł., do nabycia we wszystkich prawie sklepach i trafikach Lwowa, jakoteż w kasach teatralnych. **Dyrekcja loterji.**

Wagon sypialny III. kl. Warszawa-Lwów. Z dniem 25. bm. wprowadza się między Warszawą a Lwowem przy pociągach pospiesznych Nr. 903. przyjazd do Lwowa 8.45 i Nr. 904. odjazd ze Lwowa 21.05 kurs wagonu sypialnego klasy III. Pierwszy raz odejdzie wagon z Warszawy dnia 24. bm., zaś w kierunku ze Lwowa dnia 25. bm.

(—) **Ofiara sprzedawcy pierników toruńskich.** Stanisława Sauer, właścicielka kiosku przy ul. Łyczakowskiej 132., doniosła wczoraj policji, że przed miesiącem przyszedł do niej nieznany jej z nazwiska agent toruńskiej fabryki tortów i pobrał od niej na poczet zamówionego towaru 3 weksle na kwotę 105 zł. z podpisem jej i jej męża Jana, które są płatne 20./XI., 5./XII. i 7./XII. Jednakowoż Sauerowa do dnia dzisiejszego nie otrzymała zamówionego towaru, wiec przypuszcza, że padła ofiarą oszustwa. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

(—) **Kradzież.** Na szkodę Stan. Biniaszewskiego, zam. w Kleparowie, oraz na szkodę Antoniego Dolińskiego z Sądowej Wiszni, skradł Wasyl Załuchyniec, dozorca budowy przy ul. Łyczakowskiej 129., garderobę wart. ponad 100 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

—o—

Przełożeństwo Gremjum uprawnionych techników dentystycznych i koncesjonowanych techników dentystycznych oznajmia, że z mającym się odbyć strajkiem pomocników techniczno-dentystycznych **nic wspólnego nie ma.**

Tok pracy w zakładach wyż wymienionych techników dentystycznych **nie ulegnie żadnej przerwie.** 9732

—o—

—o—

—o—

Związek sądowych urzędników i praktykantów lwowskiego okręgu apelacyjnego z siedzibą we Lwowie ul. Piekarska 43 wzywa wszystkich emerytowanych urzędników sądowych do skupienia sił w swoim macierzystym Związku przez wpisywanie się na zwyczajnych członków tego Związku. Związek nasz od szeregu lat broni interesów zawodowych zarówno czynnych jak i emerytowanych kolegów, wspiera wdowy i sieroty po pracownikach sądowych, spieszy swym członkom w nagłych wypadkach z pomocą materjalną i posiada własny fundusz pogrzebowy. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Związku ul. Piekarska 43 między godziną 4—6 popołudniu. 9704

Z kraju.

Koszta przedwyborcze w Krakowie. Komisja skarbowa rady miasta Krakowa uchwaliła wyasygnować 75.000 zł. na techniczne przygotowanie w Krakowie wyborów do Sejmu i Senatu.

W urzędzie pocztowym Witków Nowy (pow. Radziechów) zaprowadzoną została 12. bm. służba telef. i telegr. w ograniczonych godzinach dziennych.

W urzędach pocztowych: Ożydów i **Białykamień** (pow. Złoczów) zaprowadzono służbę telefoniczną.

Zgon prezesa Tow. dziennikarzy żyd. Zmarł w Warszawie prezes Towarzystwa literatów i dziennikarzy żydowskich, b. poseł na Sejm ustawodawczy Hersz Naumberg.

—o—

Ze świata.

Przedwcześnie uśmiercony biskup polski. Podana przez pismo paryskie „La Croix" wiadomość o zgonie polskiego ks. biskupa Kaz. Śliwowskiego we Władywostoku okazuje się nieprawdziwą.

Uniwersytet w Lille święcił uroczyście otwarcie wykładów języka i literatury polskiej, których katedrę objął prof. Martel, autor studjów o Słowackim. Jednocześnie prof. Moyse otworzył polski kurs w uniwersytecie katolickim.

NADESŁANE.

Kobieta rywalką Sinobrodego.

MORDOWAŁA MĘŻÓW, CHIŃCZYKÓW. — ZBRODNICZA SEKTA RELIGIJNA. — TAJEMNICA, KTÓRĄ TRUDNO WYJAŚNIĆ.

Ateny, w listopadzie.

(H). Cała Grecja, a zwłaszcza Ateny pozostają obecnie pod silnem wrażeniem **zbrodni**, a raczej **szeregu zbrodni**, dokonanych przez kobietę. Zbrodniarką tą nie jest Greczynka, lecz

Rosjanka Tamara,

która — jak wielu jej rodaków — w czasach powojennych schroniła się w Grecji.

Tamara — jak jej dotychczas dowiedziono wyszła zamąż **za dwóch Chińczyków**, zamieszkałych w Atenach, których później zamordowała. Liczne poszlaki świadczą o tem, że liczba jej ofiar jest **znacznie większa** i że kronika policyjna Grecji wzbogaciła się o wypadek niewieściego **Landru czy Sinobrodego.**

Podczas śledztwa wychodzą na światło dzienne coraz to nowe szczegóły o Tamarze i jej zbrodniach, nie wyjaśniają jednak **motywów i przyczyn,** tak, że sprawa ta tonie na razie w mroku

niesamowitej tajemnicy.

Pani Tamara była przez dłuższy czas członkinią **sekty rosyjskiej,** zastępującej wiarę **zabobonem,** a kult religijny **mistycyzmem.** Być może, że ta sekta właśnie propagowała popełnianie zbrodni dla pewnych, bliżej **niewyjaśnionych celów.**

Prawdopodobnie wiara ta przedstawia się w ten sposób: człowiek powinin popełniać **najcięższe grzechy,** aby dojść potem **do prawdziwej i głębokiej skruchy.** Zbrodnia staje się zatem — w tem potwornem ujęciu — **najlepszą drogą do wiecznej szczęśliwości.**

Pani Tamara sama nie chce wyjaśnić swoich zbrodni. Jest to osoba histeryczna i **zdegenerowana,** przepełniona przesądami i **chorobliwą** zmysłowością. Utrzymywała liczne stosunki w kołach chińskich. Nawiasem zaznaczyć należy, że w Atenach bawi wielu **kupców chińskich.**

Przed trzema laty poślubiła **pewnego Chińczyka,** który w krótki czas po ślubie **zniknął bez śladu** i rzekomo — według słów żony — miał powrócić do ojczyzny. Po usunięciu przeszkód prawnych **wyszła powtórnie zamąż** za rodaka pierwszego męża, który jednak niezbyt długo cieszył się szczęściem małżeńskiem, gdyż **zniknął podobnie jak jego poprzednik.**

Władze zwróciły na to uwagę, ale doniesienie pewnej kobiety, zazdrosnej o innego Chińczyka z powodu pani Tamary, zamieniło **niejasne podejrzenia na niezbitą pewność.** Tamara zamordowała pierwszego męża przy pomocy **kochanka,** a

zwłoki spaliła,

aby **usunąć wszelkie** ślady zbrodni. Ten sam los **spotkał** drugiego męża przy pomocy **nowego kochanka.** Nie ulega niemal **wątpliwości,** że znajdą się jeszcze **inne ofiary demonicznej czy też fanatycznej kobiety.** Na razie jednak dochodzenia **natrafiają** wiele trudności, gdyż kolonja chińska w Atenach, podobnie jak w innych miastach europejskich i amerykańskich, niechętnie wchodzi w kontakt z władzami miejscowemi. Bardzo znamienny dla nastawienia umysłowego Rosjanki jest fakt, że w jej mieszkaniu znaleziono mnóstwo **przedmiotów religijnych:** obrazów świętych, krucyfiksów, amuletów i poświęconych relikwij. Z wielką gorliwością starała się ona owych wybranych na mężów Chińczyków

nawrócić.

Tamara chciała widocznie swoim ofiarom zapewnić **zbawienie niebieskie,** oczywista według swoich bardzo niezwykłych pojęć. Ich ciała oddawała ziemskim płomieniom zniszczenia, za to dusze ich uchroniła przed piekłem, czekającem niezawodnie pogan.

Sprawa ta — jak zaznaczyliśmy — jest **jeszcze niejasna** i spowita mrokiem tajemnicy. Być może, że w grę wchodziły pobudki nie religijne, lecz **erotyczne lub wreszcie materjalne.** Obaj mężowie byli bowiem ludźmi **bardzo zamożnymi** i pozostawili Tamarze znaczny majątek. Być może, że dopiero psychjatrja wypowie tutaj **ostatnie słowo.** W Grecji wywarła ta afera już z tego powodu

ogromną sensację,

że na szczęście dotychczas nie spotykano tam zbrodni **w tak wielkim stylu.** Morderstwa są tam wogóle niezmiernie rzadkie. Stan rzeczy popsuł się nieco dopiero w czasach powojennych z powodu **inwazji elementów napływowych.** Z wielką energją stara się obecnie rząd o poskromienie tego awanturniczego i niespokojnego żywiołu, który mąci ciche życie miejscowej ludności.

Wypadek Tamary ma charakter **typowo wielkomiejski.** Landru w Paryżu, Jack the Ripper („Kuba Rozpruwacz“) w Londynie i inne figury zbrodnicze w amerykańskich miastach stały może przed oczyma anormalnej Rosjanki, gdy **jak pająk chwytała w swą sieć liczne ofiary.**

Obecnie odgrywa ona wobec sądu rolę

uciśnionej niewinności.

Mimo niewątpliwych dowodów winy, mimo druzgocących argumentów wypiera się zbrodni. Poprzestaje jednak na lakonicznem: **„Jestem niewinna!“.** Odmawia wszelkich wyjaśnień bardziej szczegółowych.

W celi swojej całe godziny **spędza na modlitwie.** Robi na pierwszy rzut oka wrażenie osoby **bardzo sympatycznej i niezdolnej do zbrodni.** Blondyna, o ciemnych oczach, niezwykle piękna, o **zamyślonym i naiwnym wyrazie twarzy** — jest niewątpliwie **niezwykłym okazem zbrodniarki.** Sędziowie są w położeniu **bardzo kłopotliwem.** Dopiero dalsze śledztwo zdoła zdjąć z jej sprawy **zasłonę tajemnicy.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADOWYCH.

Wtorek, 22. listopada 1927.

Warszawa (1111) 16.40 Odczyt pt. „Piłka owalna w Polsce“. 17.05 Rozmaitości, wypowie p. Ludwik Lawiński. 17.20 Transmisja z Krakowa. Odczyt pt. „Cejlon, kraj pereł i rubinów“, wygłosi prof. Michał Siedlecki. 17.45 Koncert popołudniowy, kameralny. 20.30 Transmisja z opery poznańskiej. Opera komiczna „Sprzedana narzeczona, Smetany. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (422) 19.30 Transmisja z Warszawy. 22.30 Muzyka salonowa.

Poznań (344) 20.30 „Sprzedana narzeczona“, opera Smetany (Transmisja z opery poznańskiej).

Wrocław (322) 20.10 Recytacje. 21.00 Koncert instumentalny.

Królewiec (329) „Madame Buttefly“ opera Pucciniego.

Praga (349) **Berno** (441) 20.00 Koncert orkiestralny (Liszt, Smetana, Fibich). 22.20 Dancing.

Lipsk (366) 20.15 Koncert (tenor, baryton, fortepian).

Stuttgard (380) 20.00 Koncert publiczny. (Orkiestra symfoniczna z udziałem śpiewaka W. Fasslaendera, baryton).

Hamburg (394) 20.10 Rewja radjowa („Vergessen Sie nicht“). 22.30 Dancing.

Frankfurt (428) 2015 Wieczór rozmaitości (orkiestra, śpiew). 22.00 Gramofon.

pw

Langenberg (468) 20.25 Wieczór romantyzmu.

Berlin (484) 20.30 Recytacje utworów A. Hatzfelda. 21.30 Sonata A. moll op. 116 Regera.

Wiedeń (517) 20.05 Wyjątki z operetek kompozytorów berlińskich.

Monachjum (535) 21.05 Koncert monachijskiego kwartetu smyczkowego (Thomas, Ravel).

Środa, 23. listopada 1927.

Warszawa (1111) 17.20 Odczyt p. t. „Co to są nalepki przeciwgruźlicze“. 17.45 Program dla młodzieży i dzieci. 18.15 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 19.15 Rozmaitości wygłosi p. Ludwik Lawiński. 20.30 Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (422) 19.35 Odczyt pt. „O omylności wyroków karnych“ wygłosi dr. Reinhold. 20.30 Koncert kompozytorski Lucjana Kamieńskiego. 22.30 Muzyka salonowa.

Poznań (344) 20.30 Koncert zespołu kameralnego (Arenski, Grieg, Rubinstein). 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) 20.00 „ugend im Mai“ sztuka ze śpiewami L. Falła.

Królewiec (329) „Świt,dzień i noc“ komedja D. Nicodemiego.

Lipsk (366) 19.00 „Poskromienie przekornych“ opera kom. w 3 aktach H. Gotza.

Stuttgart (380) 21.15 „Wdowa Grapin“ opera kom. Flotowa.

Hamburg (344) 19.55 Koncert symfoniczny (Weber, Pfitzner, Schumann).

Frankfurt (428) 20.15 Koncert symfoniczny (Bruckner, Jarnach).

Langenberg (468) 21.35 Muzyka lekka.

Berlin (484) 20.00 „Rheinische Rebellen“ sztuka Bronnera. 22.30 Menuety.

Wiedeń (517) 20.30 „Chory z urojenia“, komedja Moliera.

Monachjum (555) 20.20 „Mamonen“, komedja H. Ungera. 22.20 Muzyka taneczna

Książę złodziejem i oszustem.

ZDEMASKOWANIE KSIĘCIA MICHAŁA ZABUŁOWA. — OKRADŁ PORTJERA HOTELOWEGO.

Paryż, w listopadzie.

(H). Francja roi się obecnie **od rozmaitych awanturników rosyjskich.** A przytem co drugi z nich każe się uważać za wysokiego **arystokratę.** za jakiegoś **księcia czy hrabiego.** Na tem tle właśnie wybuchł niedawno w Paryżu

przykry skandal.

Oto cieszący się tutaj w pewnych kołach znaczną popularnością **„książę“ Michał Zabułow,** 42-letni, bardzo wytworny i dystyngowany jegomość, okazał się **zwyczajnym złodziejem.**

Oto popełnił on kradzież na szkodę swego portjera hotelowego, któremu — korzystając z jego nieuwagi — skradł leżący na stole

portfel.

Szkoda wynosiła **kilkanaście tysięcy franków.** Portjer zorjentował się natychmiast w sytuacji i zażądał od arystokraty **zwrotu pieniędzy.** Ale „książę“ z udanem oburzeniem **wyparł się wszelkiej winy.** Portjer odwołał się do pomocy policji.

Wówczas książę przyznał się do winy, a na usprawiedliwienie swoje opowiedział o swoich **opłakanych stosunkach materjalnych.** W toku dochodzeń okazało się jednak, że jego książęca mość jest nietylko złodziejem, ale ponadto wyrafinowanym

oszustem.

Stwierdzono mianowicie, że pod nazwiskiem księcia Zabułowa kryje się **dawny kelner pierwszorzędnej restauracji petersburskiej, Nikita Barniak.**

W ogniu krzyżowych pytań książę musiał zdjąć **arystokratyczną maskę.** Powędrował do więzienia, a afera ta wywołała w Paryżu

wielkie poruszenie.

Należy dodać, że Barniak obracał się **w najwytworniejszem towarzystwie paryskiem.**

Życie gospodarcze.

UNORMOWANIE EUROPEJSKICH TRANSPORTÓW TOWAROWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (ps) W Budapeszcie odbędzie się w przyszłym tygodniu konferencja w sprawie ustalenia międzynarodowych rozkładów jazdy dla pociągów towarowych. Weźmie w niej udział również przedstawiciel kolei polskich. Konferencja ma wielkie znaczenie dla świata handlowego i przemysłowego wszystkich państw, albowiem ułatwia i normuje szybkie przerzucanie transportów z jednego krańca Europy na drugi

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21. listopada. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 123. Bank Polski 156.00, Bank Zw. Sp. Zarobk. 91, Siła światło 100, Węgiel 116, Nobel 48, Fitzner 9.25, Lilpop Rau 39.25, Modrzejów 9.80, Ortwein 14.00, Ostrowice 91, Pocisk 3.35, Rudzki 56.50, Starachowice 74.00, Zieleniewski 22.50, Żyrardów 19, Borkowski 4.00. Haberbusch 160.

Warszawa, 21. listopada. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 8.86, Sztokholm 239.60, Holandja 359.30, Londyn 43.36, N. Jork 8.88 Paryż 34.96, Praga 26.35, Szwajcarja 171.52, Wiedeń 125.59, 5 proc. pożyczka konwers. 66, pożyczka kolej. konwers. 63, pożyczka kolej. 102, pożyczka dolarowa 82, dolarówka 61.50, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 93, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 93.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 21. listopada. (Tel. G. P.) Ziemski Kredytowy 0.04. Pharma 1.30, Żegluga 0.26, Zieleniewski 22.10. Paro-

wozy 42, Górka 87, Azot 1.62, Siersza g. 9.70, Niemojewski 2.25, Siersza el. 52, Krakus 0.32, Chodorów 185, Chybie 6.20, Piasecki 16.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 21. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.38 i pół, Londyn 25.28 1/8, N. Jork 5.18.42 i pół, Belgja 72.28, Włochy 28.20, Hiszpanja 87.92 i pół, Holandja 209.45, Berlin 123.75, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.70, Oslo 137.80, Kopenhaga 139.00, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.80, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221 i trzy ósmych.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 21. listopada. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.04, Belgrad 12.46 7/8, Berlin 169.08, Bruksela 98.83, Budapeszt 124.03, Bukareszt 4.38.5, Kopenhaga 190.10, Londyn 34.53 7/8 Madryt 119.90, Medjolan 38.53, N. Jork 707.95, Oslo 188.10, Paryż 27.83.5, Praga 20.97 7/8, Sofja 5.10, Sztokholm 190.70, Warszawa 79.64 i pół, Zurych 136.55, Amerykańskie 704.60, Niemieckie 168.80, Jugosłowiańskie 12.38, Polskie 79.60, Czeskie 20.93, Węgierskie 123.98, Szwajcarskie 136.25. Holenderskie 284.70. Renta majowa 0.695 Renta lutowa 0.79, Renta koronowa 0.59, Dunaj Sawa Adria 82.65, Tureckie 46.90. Bank Małopolski 0.50, Bankverein 30, Bodenkredit 126.70. Kreditanstalt 68. Anglobank 6, Hipoteczny 1.02, Kompas 1,00, Landerbank 21.50. Merkury 28.50, Živnostenska 104.50. Czerniowce 61.25, Austr. kol. państw. 29.70, Kolej południowa 13, Goleszów 114, Cement 73, Alpiny 41.80. Berg u. Hutten 734, Krupp 17.11, Prager Eisen 311. Rima 144.60, Skoda 235.50. Siersza 795, Silesia 0.24. Zieleniewski 17.50, Fanto 8. Karpaty 29, Galicja 86, Schodnica 10.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 21. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124.03, N. Jork 25.43, Belgja 355. Hiszpanja 431.50, Włochy 138.50, Szwajcarja 490.75, Danja 682, Holandja 1027.50, Norwegja 675.50, Szwecja 685 i ćwierć, Praga 75.50, Rumunja 15.65, Niemcy 607, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 21. listopada. (Tel. G. P.) N. Jork 487 21/32, Holandja 12.07, Francja 124.03, Belgja 34.92 i trzy czwarte, Włochy 89.60, Niemcy 20.42 i trzy czwarte, Szwajcarja 25.27 7/8, Hiszpanja 28.75, Szwecja 18.10, Norwegja 18.36, Helsingfors 193.40, Praga 164.50, Wiedeń 34.55, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 22. listopada.

Tendencja chwiejna, kurs utrzymany. Obrót średni.

WALUTY. Dolary ameryk. 8 87 — do 8 87 50 dolary kanad. 8.85 — do 8.85 50 korony czeskie 0.26 25 do 0.26 50 szylingi austr. 1.25 25 do 1.26 — leje 0.05 50 do 0.05 75 franki francuskie 0.34 50 do 0.35 — franki szwajcarskie 1 71 — do 1.71 50 funty szterlingi 43 00 — do 43.50 Czerwińce sowieckie za jeden 30 25 do 31 10.

ZŁOTO. 20 koron 36 40 — do 36 70 — 20 franków 34 10 — do 34 40 — 20 marek n. 42 40 — do 42 80 — 10 rubli ros. 46.60 — do 47 10 —

SREBRO. Korona austr. 0.66 — do 0.67 50 5 kor. austr. 3 45 do 3 50 — floren austr. 1 72 do 1.75 — ruble ros. 2 85 do 2 90 kopiejki za rubel 1.42 — do 1 45 —

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

FACH SZOFERA, to najpewniejszy zarobek. Kursy szoferskie L. Hubickiego — Kraków, ul. Pijarska Nr. 4. Kancelarja szkolna i warsztaty: ul. Juljusza Lea Nr. 33. są najlepsze i najtańsze. Spłaty na 12 rat. Wolne mieszkania dla zamiejscowych. Piszcie o prospekty. 9449-3

POSZUKUJĘ partnera do rygorozum sądowego. Neszel, Cicha 3. 9724

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

KORESPONDENCI, akwizytorzy, mający rozległe znajomości wśród rolników do natychmiastowej pracy poszukiwani. Warszawa. Szczygla 3/5, Zumbach. 9700-4

ZAKŁAD FRYZJERSKI w Borysławiu Frichsberga poszukuje fryzjerkę damską wraz z ondulacją. 9716

POSZUKIWANA biegła maszynistka. możliwie ze znajomością języka niemieckiego i francuskiego Oferty z curriculum vitae składać w Administracji pod „Posada" 9727

MIESZKANIA. SKLEPY
10 groszy za wyraz.

POKÓJ z telefonem na biuro do wynajęcia zaraz pod „Pokój". 9698

MIESZKANIE 4 do 5 pokojowe z komfortem poszukiwane. Warunki według umowy, położenie obojętne, chętnie z ogrodem. Administracja „Gazety Porannej" Nafta 6. 9702-2

ZAMIENIE 4 pokoje, kuchnię, pokój dla służby, z komfortem, Słowackiego 2 — na mieszkanie oddalone od centrum. Pułkownik Padiak. 9740

WILLA ZOFJA cała lub częściowo do wynajęcia, na terenach budowlanych obok cegielni (przedłużenie Grochowskiej). — Oglądać można 9—12. 9723

4 POKOJOWE mieszkanie z komfortem poszukiwane. Ewentualnie oddam wzamian 3 pokoje na biuro w centrum miasta. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia we firmie M. Beyera i Ski, ul. Legjonów 1. 9439-3

DO WYNAJĘCIA w Śródmieściu elegancko umeblowany frontowy pokój z z wejściem od schodów, z całem utrzymaniem dla 2 osób. Telefon i fortepian w mieszkaniu. Zgłoszenia pod „Zyblikiewicza". 9729

POSADY POSZUKIWANE
3 grosze za wyraz.

EMERYTOWANY państwowy urzędnik podatkowy rachunkowiec, obznajomiony z wymiarami i obliczeniami podatków, poszukuje posady w dobrach ziemskich lub instytucjach prywatnych. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod Emeryt 24. 9699-2

ZDOLNY pomocnik elektro-instalacyjny poszukuje zajęcie stałe lub tymczasowe z utrzymaniem. Zgłoszenia do Administracji „Porannej" pod „Dunio". 9712-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FORTEPIANY krzyżowe, prostostrunne z angielską mechaniką sprzeda Kolesza Sykstuska 10. 9703-2

FORTEPIAN najnowszej konstrukcji — system amerykański, znakomity, sprzedam. Kopernika 26. Skleniarski. 9663-6

YALE, zatrzaski do drzwi, **kasetki wertheimowskie, kłódki amerykańskie** poleca **Rentschner, Legionów 37.** 8616-10

POSZUKIWANE nast. maszyny i urządzenia warsztatowe: Tokarnia 2—2½ m. długa, 350—400 wys. Wiertarka do średn. 30—50 mm. Wiertarka do średn. 15 mm. Szlifierka. Piła mechan 500 mm. dług. Heblarka. Nożyce mechan. dla blach do 15 mm. Motor 8—10 k. m. 110 V. Flaschenzug (wielokrążek) 3—5 ton. Transmisje kompletne w stanie używanym lecz bardzo dobrym, w komplecie lub częściowo. Zgłoszenia przyjmuje firma: Juljusz Weiss, Koleje Polne, Leśne i Fabryczne we Lwowie. 9710-2

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

BIAŁY szpic, suczka, wabi się „Gaga“, zabłąkał się w okolicy ulicy Hausnera, o godz. 9-tej wieczór 20. bm. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem św. Piotra 7 I p.

ZGUBIŁ się pies doberman bronzowy w uprzęży i kagańcu, wabiący się Lux. Do odprowadzenia za nagrodą, Sykstuska 43 a, I. p. 9735

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

STAŁEJ dostawy mleka poszukuję. Wiktualja“, Lwów Kochanowskiego 5. 9701-2

KOCHANOWSKIEGO 45. Zakład fryzjerski męski i damski nowo urządzony. Stanisław Rogulski. 9707-3

OPONY Samochodowe Englebert najlepszej jakości, wszystkie wymiary na składzie Zastępstwo **CYCLECAR,** Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 9539-15

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty sprzedaje i wypożycza firma Jakób Czysz, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry. Rok założenia 1894. 8906-?

GRAMOFONY, maszyny, rowery tanio naprawia Jakób Rosenman, Akademicka 26. 9011-16

GRZYBY!! Wysyłam pocztą franko za zaliczką ładne wybrane grzyby (najmniej 5 kg.) po 20 zł. za 1 kg., taksamo powidło śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 11 zł. Fa M. Stummer, Kosów koło Kołomyji. 9508-12

SALONOWE MEBLE solidnie wykonane poleca Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu. 9605-3

MIÓD PSZCZELNY PO CENACH KONKURENCYJNYCH z własnej pasieki w w dowolnych ilościach po zł. 2.40 za 1 kg. wysyła za zaliczką pocztową Bazyli Małucha w Brzeżanach p. Zborów. 9739-3

URZĄDZAM fabrykację masy walcowej i odlewnię walców drukarskich. Maszyny pneumatyczne z wiszącym kotłem, sprowadziłem z fabryki „Asbern“ Augsburg. Poszukuje się fachowca. Posada do objęcia 25. bm. Warunki według umowy. Zgłoszenia tylko pisemne do: „Grafika“ Lwów, ul. Krzywa 11. 9742

DENTYSTA Dr. Flau 23 Legionów

Zakład dentystyczny
Bernarda BERGERA
Legionów 7. 9-1 i 3-6.

Konkurs architektoniczny.

Syndykat hut żelaznych w Katowicach rozpisuje za pośrednictwem Związku Architektów na Śląsku konkurs wśród architektów, obywateli Państwa Polskiego, na projekt budowy Gmachu Administracyjnego Syndykatu Hut żelaznych w Katowicach.

Za najlepsze prace wyznacza się 3 nagrody i 2 zakupy w łącznej kwocie 11.000 złotych.

Warunki i program konkursu otrzymać można w Sekretarjacie Związku Architektów w Katowicach, mieszczący się w Kierownictwie budowy gmachu Województwa ul. Jagiellońska za zwrotem kosztów w wysokości 5 zł. za jeden egzemplarz.

Termin składania prac wyznacza się do dnia 22. grudnia 1927 r. godz. 14-tą

Za Zarząd:

Sekretarz: **Inż. St. Tabeński.**

Przewodniczący: **Inż. T. Michejda.**

KONKURS

na posadę lekarza oto-rhino-laryngologa.

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu poszukuje wykwalifikowanego oto-rhino-laryngologa posiadającego również technikę operacyjną w tej gałęzi. — Stanowisko jest do obsadzenia natychmiast. — Siedziba w Sosnowcu. — Warunki płacy według umowy. — Płaca za 6 godzin dziennej pracy około 1.200 złotych miesięcznie. — Praktyka prywatna po godzinach pracy w Kasie Chorych dozwolona.

Podania z dołączeniem życiorysu oraz dowodów obywatelstwa Polskiego, prawa praktyki na terenie Rzeczypospolitej Polskiej i zaświadczeń o dotychczasowej pracy należy składać do dnia 30. bm. do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Sądowa Nr. 6. na imię i nazwisko Lekarza Naczelnego.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Lekarz Naczelny Kasy
(—) **Dr. Józef Zelenay.**

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) **Dr N. Michałowski.**

9369-2

ODMROŻENIA, czerwoność nosa, wągry, zmarszczki, zbyteczne włosy usuwa się. **„Kosmeo“,** Mikołaja 7 (obok cukierni). 9620-5

Gater 18 calowy i Dynamo

120 amp. i 110 volt używany, w bardzo dobrym stanie i dobrej marki zaraz kupimy. Zgłoszenia pod „Gotówka“ do biura ogłoszeń Brucka, Kościuszki l. 2. 9743

Humor.



NOWY CHŁOPAK BIUROWY.

— Czy pan buchalter powiedział ci, co masz przedewszystkiem robić? z

— Tak jest! Mam go budzić, skoro pan dyrektor nadchodzi.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną na nazwisko Jan Posejpal przez P. K. U. Kielce. 9723

ŁYŻWY

różnych systemów już od zł. 12. **Sanki, narty, wiązania, buciki i smary** do tychże, **rozciągacze stalowe do gimnastyki** poleca najtaniej firma:

JAKÓB ROSENMAN
Lwów, ul. Akademicka l. 26.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie. 9656-16
Hurtownie! Tel. 19-61. **Detajlicznie!**

KONKURS.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Żółkwi rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Dyrektora Kasy z uposażeniem IX stopnia płac urzędników państwowych z prawem awansu do VIII stopnia służbowego

Ubiegający się o powyższą posadę winni przedłożyć:

1) Metrykę urodzenia, na dowód nieprzekroczenia 40 roku życia.
2) Własnoręcznie napisany życiorys
3) Dowód ukończenia szkoły średniej lub innej równorzędnej.
4) Dowód odbytej służby wojskowej.
5) Świadectwo moralności i obywatelstwa polskiego.
6) Świadectwo lekarskie.
7) Świadectwo conajmniej 2-letniej praktyki w Kasie Chorych.
8) Opinję Zarządu o urzędowaniu kandydata.

Posada powyższa nadaną zostanie na razie prowizorycznie, a po roku zadowalającej służby może nastąpić stabilizacja.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy na ręce Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Żółkwi do dnia 10. grudnia 1927. 9725

Przewodniczący
w z. **Dr. Schlosser** w. r.

Nakrycia z chińskiego srebra

w najlepszym gatunku 24 sztuk (6 łyżek 6 widelców, 6 noży. 6 łyżeczek)

Zł. 24·5o

tylko u **wytwórcy**
S. A. ROPSCHITZ
Lwów, Sykstuska 16.

Fabryka Pantofli i Papuczy

Lwów, ul. Wronowska 4. (boczna Kopernika), poleca i wykonuje **pantofle** wszelkiego rodzaju **papucze** na podeszwie skórzanej i filcowej. **Papucze** na buciki a la śniegowce, buty do polowania i t. p. 8586-20

PIECE i KUCHENKI ŻELAZNE

Wagi, Narzędzia, Beczki żelazne

J. SZUMAN s. o. p.

handel tow. żel. i art. technicz. LWÓW, **Gródecka 2. B.** telef. 41—47.

OSŁABIENIE NERWOWE — NEURASTENJA!

Cierpiący na bezsenność, rozdrażnienie, brak energji i woli, melancholję, cierpienie żołądka i serce, żądajcie bezpłatny prospekt nr. 1.

Dr. MALOWAN i Ska, Gdańsk, Oddz. 48. 8401

„ESTA“ niezawodna pasta do wygubienia nagniotków (od ist ów) na nogach, brodawek na twarzy i rękach, znana od 40 lat, wyrobu aptekarza

E. SOKALSKIEGO w KĘTACH

Do nabycia w aptekach lub wprost u wytwórcy.

Meble klubowe i salonowe

gotowe na składzie i na zamówienie wykonuje
Pierwszorzędny Zakład tapic.-dekor.
WŁ. PROKOPEK
Lwów, Zimorowicza 6.
telef. 48-25.

OD ZIMNA.

Wałeczki do okien i wałki do drzwi oplatane, wiedeńskie, na kilka lat, sprzedaje jedynie

JAN SUDHOFF
magazyn farb
Lwów, Akademicka Nr. 8.

SEZON ZIMOWY W KRYNICY

rozpoczyna się z dniem 1 grudnia br. Łazienki mineralne i borowinowe. picie wód mineralnych w krytym deptaku centralnie ogrzewanym. Muzyka codziennie w krytym deptaku Domu Zdrojowego i większych pensjonatach. Liczne atrakcje, dancingi, kino, tor saneczkowy, skocznia, czytelnia itp. Większe pensjonaty urządzono z komfortem i centr. ogrzewaniem otwarte. Informacji udziela bezpłatnie

GREMJUM WŁAŚCICIELI PENSJONATÓW, HOTELI I RESTAURACJI W KRYNICY. 9705-3

KONKURS.

Towarzystwo Szkoły Średniej w Horodence poszukuje nauczyciela (ki) języka niemieckiego oraz nauczyciela gimnastyki.

Reflektuje się na siły kwalifikowane a przynajmniej z prawem nauczania.

Warunki wedle umowy.

Prezes Michał Turczaniewicz.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięcznie
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 5.39
Bez dostawy . . . . zł. 4.80
Za granicą . . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki Wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.